

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Włno Zamkowa 2. Telefon: redakcji  
17-82. Administracji 228. Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po  
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dzienne od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie,  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych  
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń



*Kwestje społeczne i gospodarcze  
były dla nas zawsze czymś wtórnym,  
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,  
którym był zawsze testament wielko-  
mocarstwowości polskiej realizowany  
swego czasu przez Władysława IV,  
poetyzowany w czasach niewoli przez  
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-  
wem przez Piłsudskiego.*

ROK XVII. Nr. 203 (5127)

WILNO ŚRODA 27 LIPCA 1938 R.

CENA 20 GR.

## O rządzących i o rządzeniu

Rozmowa z legionistą Pierwszej Brygady, byłym członkiem szeregu rządów Marszałka Piłsudskiego

(Ł) Wśród rządzących możemy rozróżnić dwa odmienne typy: Po pierwsze ludzi rządzących na krótką metę, szukających doraźnych momentów popularności. Polityka tego typu mężów stanu opiera się zawsze na kłamstwie i kręactwie. Walka ich o władzę, to drobne intrygi i podchody, to obrzucanie błotem przeciwnika. Stąd też dzieje się, że w szerokich kołach istnieje mniemanie, iż polityka to coś brudnego, czym człowiek uczciwy zajmować się nie powinien. Ci, co tak sądzą mają po wielokroć rację, albowiem wielu tak zwanych mężów stanu nie zasługuje na nic innego, jak na pogardę.

Jest jednak jeszcze inna polityka, która wytycza Narodowi i Państwu dalekie perspektywy i szerokie

horyzonty, stwarzając trwałe normy, wedle których miliony żyją, myślą i czują. Politycy tego drugiego typu wysuwają idee, które małych podnoszą, a w każdym człowieku przywołują do głosu jego lepszą stronę ludzką. Jest to polityka prawdy i polityka honoru. W każdym Narodzie są mężowie, którzy wytyczą drogę Narodowi wycyżli. Mężowie ci stanowią o wielkości Narodu. Wielkości nie sposób znaleźć ani powołać, trzeba ją w sobie stworzyć albo odnaleźć. Ona jest albo jej nie ma. Niemniej dla wszystkich, którzy do polityki podchodzą, którzy chcą się nią zająć, tym wszystkim jedno winno przyświecać zadanie: zbliżyć się do wielkości. A zbliżyć się do wielkości, to znaczy przestrzegać w

swem działaniu prawdy i honoru. Pod kątem widzenia tej normy moralnej sędzić należy mężów, co do rządzenia stają. Zdrowy instykt Narodu winien jak plewę odrzucić kłamców, którzy dla poklasku, dla osobistej kariery i schlebienia małym ustanawiają normy swojego działania. Polska pod rządami Piłsudskiego miała ten wielki okres swych dziejów gdzie małość i kłamstwo ginęły, zanim w oczy spojrzeć zdołały. Wielkiemu Marszałkowi. Znamy tę brutalną gwałtowność, z którą Marszałek karał demagogię, sobkostwo i prywację. Dziwić nas nie może, jeżeli w Jego śmierci te wszystkie gady przyziemne głowę podnosić zaczęły. Jest to naturalne, że mali ludzie przed prawdą do kłamstwa i

uciekają. Jest to zrozumiałe, że słabi w pochlebstwie szukają dla siebie aplauzu. Jest to zrozumiałe, że mali według siebie innych sądzą, gwałt i bezprawie czynią, ażeby równie jak oni sami małych ludzi nastraszyć.

Sila nie potrzebuje gwałtu. Prawda nie znosi kłamstwa. Prawo nie potrzebuje kręactwa, dobra polityka — demagogii.

Musimy w sobie wskrzesić wielkość. W wielkości tkwi przyszłość Polski, na wielkość skazał ją Piłsudski. Dla małych nie ma w niej miejsca. Gdy chcemy żyć jako Państwem, rozwijać się jako Naród, musimy wrócić do norm moralnych w polityce, wskazanych przez Józefa Piłsudskiego, do polityki prawdy i honoru.

## Kontrofensywa masonerii rozpoczęła

Pierwszy głos w obronie masonerii — w organie ministra Poniatowskiego (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Mamy znowu w dyskusji masońskiej, która zdawała się przycichać, nową sensację: pierwszy stanowczy głos w obronie masonerii w piśmie „Zespół“ (Nr. 20), organie urzędników ministra Poniatowskiego, kierowanym przez szefa gabinetu ministra rolnictwa, Krzyżkowskiego.

Przedewszystkiem uderzać musi wybór pisma dla jawnego, otwartego i odważnego wystąpienia, nie notowanego dotychczas w naszej prasie. Ogłoszenie tego artykułu w piśmie ministra Poniatowskiego, jednego z najwplywowszych członków obecnego rządu, posiada o wiele większe znaczenie, niż gdyby ukazał się on w którymś z pism opozycyjnych, n. p. w „Dzienniku Ludowym“ lub w „Robotniku“.

Wprawdzie redakcja zamieszcza ten artykuł w imię zasady „audiat et altera pars“, nie mniej, jeżeli się zważy, że słynne zebranie w Dyrekcji Lasów Państwowych odbywało się właśnie w instytucji, podległej ministrowi Poniatowskiemu, że jawny mason Stępowski jest radcą Ministerstwa Rolnictwa, że autor artykułu darzy zespół i grupę ludzi, skupioną wokół tego pisma, wyraźną sympatją i robi wrażenie, iż zna bliżej to grono, nie można być znów tak zaskoczonym, iż kontrofensywa masonerii rozpoczęła się nie gdzieindziej, tylko właśnie z tego miejsca.

Autor artykułu występuje pod nazwiskiem „Antoni Seidel“ i twierdzi, że jest sympatykiem dawnego Wyzwolenia i P. P. S. Ale w kołach dobrze orientujących się w personaljach tych ruchów politycznych, nikt nie zna działacza o tem nazwisku. Jest to niewątpliwie pseudonim.

Artykuł przemilcza zupełnie działalność Łóż Wielkiego Wschodu i zajmuje się tylko Obrządkiem Szkockim. Czytamy więc w nim, że „wolnomularstwo św. Jana wraz z wolnomularstwem wyższych stopni Obrządku Szkockiego skupia w sobie pokaźną liczbę osób z t. zw. sanacji, zwłaszcza jej lewego skrzydła, a więc osoby, które w ten czy inny sposób zbliżone są do ideologii i prac grupy „Zespołu“.

(Dla zorientowania czytelnika musimy dodać, iż wolnomularstwo św. Jana oznacza pierwsze trzy stopnie, a nazwa pochodzi stąd, iż w czasie obrzędów w tych stopniach na ołtarzu leży Ewangelja św. Jana. Są to stopnie czeladnika, ucznia i mistrza).

„Wiadomo też — pisze dalej p. Seidel — czym jest wolnomularstwo Obrządku Szkockiego. Członkiem jego jest niedawny gość Polski książę Kentu, obrządek ten uznaje istnienie Boga, głosi ścisłą lojalność wobec swego Państwa i Narodu itd.

Następnie autor wylicza szereg zasług masonerii dla Polski w ciągu 18-go wieku i przychodzi do najnowszych czasów, o których pisze: „Kiedy po odzyskaniu niepodległości odradzało się wolnomularstwo polskie, jednym z jego pierwszych czynów było uzyskanie przy protekcji braci włoskich dostaw dla armji polskiej, walczącej z bolszewikami. Po ukonstytuowaniu wolnomularstwo to skupiło przedewszystkiem Piłsudczyków i Pepesowców wraz z Wyzwoleniem, a więc elementy istotnie, a nie zoologicznie narodowe i państwowe...

A któż, jak nie masoneria polska — czytamy dalej — w latach 1925 i 1926 przygotował szeroki grunt i propagował myśl, że dla Państwa Polskiego koniecznością jest, ażeby Marszałek Piłsudski został przywrócony do roli czynnej i twórczej?

„Było to podobno w owym czasie głównym punktem pracy Łóż, tych w niedalekiej może przyszłości przestępców prawa (jest to aluzja do ustawy antymasońskiej) nowego prawa „narodowego“. A czyż po tem przyczyną kryzysu tych Łóż nie było podobno to, że większość ich członków stała bez zastrzeżeń po stronie rządów Marszałka?”

Podobnie jak w głośnym swym artykule były premier Kozłowski i p. Seidel stwierdza, że Brześć był momentem rozłamu w Łoży. Część Piłsudczyków została wówczas przez Marszałka z Łoży odwołana i objęła rządy, rozpoczynając likwidowanie wpływów masońskich w aparacie państwowym. (Okres od pierwszego rządu Sławka do ostatniego rządu Sławka 1930 — 1935).

W dalszym ciągu swego artykułu autor występuje stanowczo przeciw obecnej polityce zagranicznej, radząc odgrodzić się od państw faszystowskich i proponuje sojusz z Czechosłowacją, jednym słowem potwierdza niejako oficjalnie tylekroćnie stawianą przez nas tezę o zwalczaniu polityki Becka przez masonerię.

Niezależnie od idealizowania samej Łoży bierze autor również w obronę skład personalny Łóż. Oburza się na to, jakoby ekipa polskich wolnomularzy nie była pierwszej jakości. O prof. Wolfkem i p. Gliwicu pisze, że wymienieni „mogliby dużo nauczyć naszych podwórkowych statystów, na których dziś taki urodzaj“.

Artykuł powyższy p. Seidla da niewątpliwie powód do dalszej dyskusji i jest on zapowiedzią, że Łoże nie myślą kapitulować, lecz przechodzą do kontrofensywy, której jednym z celów jest niewątpliwie obalenie projektu ustawy antymasońskiej.

## Wielki wybuch rozruchów w Palestynie

### Stan oblężenia w Haifie

LONDYN, Pat. Agencja Reutersa donosi z Haify, że w mieście ogłoszono stan oblężenia. W kilku wschodnich dzielnicach miasta sąsiadujących z przedmieściem żydowskim, władze zakazały ludności wychodzenia na ulicę.

Komisariaty policji zostały napadnięte przez tłum i obrzucone kamieniami. Oddziały marynarzy przywróciły porządek.

### Armady angielskich okrętów grożą tonącej we krwi Haifie

HAIFA, Pat. Reflektory krążownika brytyjskiego „Repulse“ oświetlają okolice miasta, ułatwiając patrolowanie. Z krążownika wyładowano lekkie działa, które obecnie zajmują stanowiska na skrzyżowaniach ulic.

Ogólna ilość ofiar dotychczas starć sięga 50-ciu zabitych. Ponadto jest około 50-ciu rannych, których stan w większości jest beznadziejny.

### Terorystyczne bandy arabskie niszczą Palestynę

#### Huk bomb słychać całymi dniami

LONDYN, Pat. Fala teroru w Palestynie rośnie z dnia na dzień, przybierając rozmiary coraz bardziej niepokojące. Wczoraj rano na rynku jarzynowym w Haifie, w tem samym miejscu, gdzie 6 b. m. zginęło od wybuchu bomby 20 ludzi, a 60 zostało rannych, została rzucona nowa bomba. Skutki wybuchu były straszne. 43 Arabów i 4 żydów zostało zabitych, 46 Arabów i 11 żydów rannych. W chwili wybuchu rynek był wypełniony szczerze wieśniakami arabskimi. W promieniu 100 jardów znajdowano rozszarpane szczątki ludzi, wielbłądów i małp.

W związku z rzucającą bombę w całym mieście wybuchły rozruchy antyżydowskie. Arabowie zaczęli demolować sklepy i obrzucać żydów kamieniami. Jeden żyd został zastrzelony, a jeden ukamienowany.

Sytuacja przedstawia się tak poważnie, że krążownik brytyjski „Emeralde“, znajdujący się w drodze z Anglii do Indji, został skierowany do Haify, gdzie stoi już na kotwicy inny krążownik brytyjski „Repulse“. Również wysłano z Egiptu do Palestyny dwa nowe bataljony piechoty i pułk samochodów pancernych.

Z innych aktów teroru zanotować należy sobotni wybuch bomby w Tel - Aviwie, który ranił 15-tu żydów. Wczoraj rano również grupa rezerwowych policjantów żydowskich, jadących autobusem, została zaatakowana koło Nazaretu. Jeden żyd został zabity, a jeden ranny. Podczas wybuchu miny lądowej w Kfar Yawez jeden żyd został zabity, a dwóch rannych. W czasie napadu na grupę żydowskich robotników koło Tyberjady zabity jeden żyd i jeden ranny.

Władze brytyjskie w związku z zabójstwem koło Tulkarem sierżanta brytyjskiego. zburzyły 15 domów w wiosce arabskiej, której mieszkańcy są podejrzani o uczestniczenie w tem morderstwie.

## Orzeczenie komisji w sprawie katastrofy samolotu Lockheed 14

CZERNIOWCE, Pat. Korespondent P. A. T. donosi: Połączone komisje polska i rumuńska, badające przyczyny katastrofy samolotu polskiego, zakończyły swe badania.

Na podstawie zebranych materiałów należy przypuszczać, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych. Żadnych defektów silników, płatowca, ani sprzętu nie stwierdzono. Samolot wykazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu przy uderzeniu o ziemię.

## Wielka Brytania chce być mediatorką w sprawie Sudetów

LONDYN, Pat. Medjacja angielska w sporze między rządem czeskosłowackim a Niemcami sudeckimi zaczyna przybierać kształty konkretne. Wśród brytyjskich czynników rządowych panuje przeświadczenie, że nie należy dopuścić do zerwania rokowań między obu zainteresowanymi. Rząd bryt., a zdaje się, że również i rząd francuski obawiają się, że gdy redagowany obecnie przez rząd praski statut narodowościowy wejdzie pod obrady parlamentu praskiego — to reakcja ze strony zainteresowanych mniejszości i to nie tylko ze strony Niemców sudeckich równać się będzie odrzuceniu tego projektu przez mniejszości, co spowodowałoby groźny konflikt.

Rząd brytyjski pragnie przeto odroczyć jak najdalej moment przedłożenia projektu statutu narodowościowego parlamentowi praskiemu i zmierza do tego, aby projekt przekazany parlamentowi, najpierw był gruntownie omówiony z zainteresowanymi mniejszościami, a przedewszystkiem z Niemcami sudeckimi. W okresie tych rozmów rząd brytyjski miałby podjąć formalne pośrednictwo między Niemcami sudeckimi a rządem

praskim, projekt zaś statutu narodowościowego mógłby ulec odpowiednim zmianom i uzupełnieniom tak aby w ostatecznej redakcji nie budził z góry ujemnych zastrzeżeń ze strony zainteresowanych mniejszości i dopiero w tej formie byłby przedłożony parlamentowi.

Proces taki byłby dość długo trwał. W Londynie obliczają go na 6 tygodni do 2 miesięcy. Rząd brytyjski gotów jest mediację tę przeprowadzić w Pradze. Jako na przykład mediator wskazuje na lorda Runcimana, b. długoletniego ministra handlu, który był jednym z najbardziej wpływowych członków gabinetu brytyjskiego. Lord Runciman jest również wolnym liberalnym z grupy Simona i cieszy się wielkim poważaniem wśród wszystkich stronnictw parlamentu brytyjskiego. Ze względu na swoją działalność kościelną jest on osobie zbliżony do lorda Halifaxa, z którym, jak również z premierem Chamberlainem łączy go zażyła nawet wyrazić swoją zgodę na obprzyjęciu. Lord Runciman miał już jęć roli mediatora i udanie się do Pragi, ale dotychczas jeszcze nie wypowiedział się w tej sprawie rząd czeskosłowacki.

## Sowieci nieustannie prowokują Finlandię

HELSINGFORS, Pat. Konserwatywny „Uusi Suomi“ pt. „Nowy konflikt graniczny“ pisze na temat zagarnięcia statków fińskich przez Sowiety. W ostatnich czasach ze strony sowieckiej za notowano kilka prowokacyj, jak zabójstwo żołnierza fińskiego straży granicznej, przeloty sowieckich samolotów nad terytorjum Finlandji, zatrzymanie rybaków fińskich i t. p. do tego dochodzi obecny konflikt spowodowany zatrzymaniem dwóch statków fińskich wraz z 12 ludźmi załogi.

O tem, że statki te miały znajdować się w pobliżu granicy, władze sowieckie były zawczasu powiadomione. Dziennik stwierdza, że ze strony sowieckiej panuje tendencja do szkanowania Finlandji i domaga się, aby ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedni sposób zareagowało na te incydenty.

# Wznowienie uderzenia na Madryt

## Gwałtowne bombardowanie

MADRYT, Pat. Wczoraj o godz. 20-ej baterje artylerji powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru. Po 15 minutach nastąpiła przerwa, poczem ogień ponownie został skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

MADRYT, Pat. Według pierwszych wiadomości, ofiarę wczorajszego bombardowania padło 3 zabitych i 33 rannych. Wojskowi hiszpańscy, znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeliwań stolicy. Pierwsze strzały padły o godz. 20-ej, a potem z krótką przerwą bombardowanie trwało do godz. 22-ej. W tym czasie padło na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 mm. Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

## Japoński desant pod Hukau

HANKOU, Pat. W niedzielę wylądowało na zachodnim wybrzeżu jeziora Poyang około tysiąca żołnierzy japońskich. Inny oddział japoński, złożony z 800 ludzi oraz około 100 czołgów oczekuje na wschodnim wybrzeżu jeziora w pobliżu Hukau na stosowną chwilę do lądowania.

Na rzece Yangtse stoi na kotwicy w bezpośrednim sąsiedztwie terenu operacyjnego około 50 japońskich okrętów, przyczem należy się liczyć każdej chwili z ich wkroczeniem w akcję.

Kilka japońskich eskadr lotniczych bombardowało w ciągu dwóch dni wybrzeże, celem ułatwienia lądowania wojsk japońskich. Bombardowanie silniejszych umocnień chińskich, poparte zostało ogniem artylerji okrętowej.

## Jak Japonia załatwia sprawę naruszenia granicy przez Sowiety

TOKJO. Pat. Z japońskich kół oficjalnych informują, że rząd w Tokio postanowił zaproponować Moskwie utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli ZSRR, Mandżukuo i Japonii. Komisja ta miałaby załatwić incydent graniczny w Czangkufeng. Nie jest wykluczone, że w razie realizacji tych projektów Japonia zaproponowałaby utworzenie drugiej komisji lub też podkomisji, która zajęłaby się ostatecznym uregulowaniem granicy ZSRR i Mandżukuo na Korei.

Komentując te wiadomości, agencja Domei podkreśla, że Japonia daje wyraz swej zdecydowanej woli załatwienia pokoju w sprawie Czangkufengu.

Decyzje, powzięte w tej sprawie, wyszły bezpośrednio od premiera księcia Konoye. Jak słychać, ks. Konoye nosi się z zamiarem przeprowadzenia szerokiego planu reformy administracyjnej oraz pewnej akcji dyplomatycznej na terenie międzynarodowym. Jak przypuszczają, podjęta zostanie próba nawiązania bezpośrednich rokowań japońsko-sowieckich i japońsko-angielskich.

## Sowieccy doradcy wojskowi w Chinach

TOKIO, Pat. Agencja Domei donosi: 20 sowieckich doradców wojskowych wraz z 200 sowieckimi pilotami i inżynierami przybyło do Hankou, celem zastąpienia niemieckich doradców wojskowych, którzy opuścili Chiny.

## Kwestja żydowska w Sandzaku Aleksandretty na tle stosunków z Niemcami

Stambuł, Pat. Prasa turecka donosi, że żydzi stambulscy ogłosili bojkot znanego hotelu i restauracji Tokatlian za to, że właściciel zakładu, dawny obywatel austriacki, a obecnie, po Anchlussie, obywatel niemiecki, wywiesił w dniu świątecznym, obok flagi tureckiej, sztandar Rzeszy.

Nawiązując do tego zajścia, redaktor naczelny wpływowego dziennika stambulskiego „Dzumhuriyet“ zamieścił artykuł wstępny, w którym przypomina, że żydzi tureccy wyrzekli się w swoim czasie praw mniejszości, twierdząc, iż są Turkami. Tymczasem okazało się, że są oni obcy państwu tureckiemu. Ponieważ Turcja utrzymuje przyjazne stosunki z Niemcami, autor artykułu domaga się od żydów lojalności w stosunku do Rzeszy i grozi, że w przeciwnym razie rząd będzie musiał przystąpić do rewizji zagadnienia żydowskiego w Turcji.

## Rewizja statku norweskiego

GIBRALTAR, Pat. Do portu tutejszego przybył parowiec norweski „Ketti Brovis“ (7.000 tonn), odbywający rejs z Norwegji do Grecji.

Kapitan statku oświadczył przedstawicielom władz angielskich, iż uzbrojone szalupy powstańcze zawróciły statek norweski z drogi i kazały mu udać się do Ciuty.

W porcie tym powstańcy poddali szczegółowej rewizji ładunek statku, lecz nic nie skonfiskowali, pozwalając na dalszą podróż „Ketti Brovis“ do miejsca przeznaczenia.

## Wielkie natarcie wojsk gen. Franco na wszystkich frontach

SALAMANKA, Pat. Komunikat wielkiej kwatery powstańczej donosi:

Na froncie Walencji oddziały nasze w dalszym ciągu posuwały się naprzód o wiele kilometrów, przełamując opór nieprzyjaciela na północy - zachód od masywu Delle Spada i na rzece Gaibiel.

W czasie tej operacji obsadzone zostały wsie: Villa Malur, A-dover i Torralba oraz szereg innych miejscowości. Na odcinku Sort rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela rozbiły się na naszych linjach.

Nieprzyjaciel musiał wycofać się, zostawiając setki zabitych i rannych na przedpolu. Krzyki i jęki rannych słychać w naszych okopach, niestety jednak silny ogień nieprzyjaciela uniemożliwia niesienie im pomocy.

Na froncie Tagu na odcinku Villar del Pedrono stanowiska wojsk nieprzyjacielskich w Cauchaletto zostały z końcem dnia wczorajszego całkowicie zdobyte. Na froncie Estramadury zadaliśmy nieprzyjacielowi klęskę wspaniałym manewrem armji południowej i środkowej. Znakomicie taktycznie przeprowadzona akcja ostatnich dni została zakończona wczoraj zwycięstwem na odcinku 2.780 km. kw. Łącznie ze zdobytymi wczoraj miejscowościami obsadzone zostały 23 gminy, liczące około 400 tys. mieszkańców.

Klęska nieprzyjaciela jest bardzo dotkliwa, gdyż utracił on nie tylko znaczną część kraju, lecz poniósł również ogromne straty w ludziach, artylerji, samochodach pancernych i wielkiej ilości amunicji. Liczba zabitych na tym odcinku w szeregach wojsk nieprzyjacielskich wynosi przeszło 1.000, liczbą jeńców zaś, wziętych przez nas do niewoli, kilka tysięcy.

Fakty te — kończy swe wywody komunikat kwatery powstańczej — zaprzeczają komunikatom sztabu nieprzyjacielskiego o odparciu ofensywy w Estramadurze i stwierdzają jego klęskę.

## Czesi chcą kłamstwami zasłonić tragiczną rzeczywistość Polaków za Olzą

WARSZAWA, Pat. Ukazał się ostatnio komunikat czeskiej agencji CTK, w którym wskazano na rzekome spełnienie przez rząd praski postulatów ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim.

Wiadomość powyższa, obliczona na wprowadzenie w błąd opinji jest nieścista i chodzi tu znowu o obietnicę, a nie o spełnienie postulatów.

Przedewszystkiem jest rzeczą charakterystyczną, że agencja praska uznaje za właściwe wystąpienie z podobnymi zapowiedziami w chwili wzmożonego zainteresowania rządów i opinji państw europejskich sytuacją wewnętrzną republiki czechosłowackiej. Uderzający jest dalej fakt, iż publikacja ta, mająca na celu pozyskanie opinji polskiej, ukazała się równocześnie z prokacyjnymi aresztowaniami działaczy polskich na terenie za Olzą i wytoczeniem dochodzenia karnego przeciwko przewodcy ludności polskiej dr. Wolfowi.

W sprawie gimnazjum polskiego w Orłowej i klas polskich przy czeskim gimnazjum w Cieszynie, komunikat mówi o zasadniczej zgodzie rządu czeskiego na spełnienie postulatów polskich. Nie jest tajemnicą, że ta zasadnicza zgoda została już rok temu wyrażona, dotychczas jednak sprawa nie została załatwiona.

Komunikat wymienia jeszcze kilka rzekomych ustępstw rządu praskiego na rzecz Polaków za Olzą. Otóż stwierdzić należy, że: 1) wszystkie te rzekome ustępstwa ograniczają się do dawanych przy różnych okazjach Polakom śląskim, ale dotychczas niezrealizowanych, 2) dotyczą kwestji drugorzędnych, postulatów zaś zasadniczych są stale pomijane.

## Wywołał rozruchy antyżydowskie spluwając na smród Henleina

PRAGA, Pat. W niedzielę we Franciszkańskich Łażniach (Franczensbad) doszło do antysemickich wystąpień wskutek tego, że jeden z kuracjuszków dr. Spitzer splunął na przejeżdżający samochód, w którym znajdował się Henlein. Spitzer został aresztowany i odprawiony na posterunek policyjny, skąd jednak wkrótce został zwolniony. Wkrótce potem członkowie stronnictwa Henleina rozpoczęli demonstrację uliczną, zajmując wrogą postawę wobec przechodniów żydów.

## Żydzi chcą do Czechosłowacji

PRAGA, Pat. 54.000 osób, przeważnie żydów z Austrii i Niemiec, złożyło podania w urządzie ziemskim w Pradze o pozwolenie wstępu na terytorjum czechosłowackie. Wiele z nich prosi jednocześnie o udzielenie obywatelstwa. Poza tem złożono podobne podania w innych urzędach ziemskich w Czechosłowacji, tak że ogólna liczba podań wynosi około 100 tysięcy.

## Sowiety wywożą złoto, brylanty i platynę

SZOKHOLM, Pat. Niedawno wznowiona komunikacja lotnicza na linii Moskwa — Ryga — Sztokholm nie może pochwalić się dużą frekwencją pasażerów, nie mniej jednak samoloty przewożą stale cenne ładunki.

Po transportach złota i platyny, samolot sowiecki przewiózł wczoraj transport djamentów wagi 3 kg. 700 gramów, wartości ogólnej około 10 milj. funtów szterlingów. W Sztokholmie przeladowano cenną przesyłkę na samolot odchodzący do Brukseli.

## Narodowi-socjaliści zapowiadają rewizję procesu o zabójstwo Dolfussa

Obchód rocznicy hitlerowskiego zamachu stanu

WIEN PAT. Rocznicę pczu narodowo-socjalistycznego z roku 1934 obchodzono była przez austriacką partję narodowo-socjalistyczną w sposób bardzo uroczysty. Prasa wiedeńska poświęciła specjalne dodatki opisom długoletniej walki narodowo-socjalistycznej w Austrii o przyłączenie jej do Rzeszy.

„Wiener Neueste Nachrichten“ stwierdzają na podstawie udostępnionych tajnych dokumentów Schuschnigga, że

DOLFUS ODDAŁ DOBROWOLNIE PRZED ŚMIERCIĄ RZĄDY W RĘCE RINTELENA

za pośrednictwem Fey'a, ośaż że rząd Schuschnigga popełnił zdradę w

## Żyd rumuński strzelił do polskiego sędziego

BUKARESZT, Pat. Agencja Rador donosi:

Żydowski dziennikarz Josif Noe dał wczoraj w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowskiego, sędziego sądu grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach, miejscu swego pochodzenia. Dobrowskiego odwieziono w stanie bez nadziei do szpitala. Sprawę namachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

## Grad, który zabijał bydło

BUDAPESZT, Pat. W okolicach Debreczyna niezwykle wielkości grad spustoszył uprawne pola i zabił wiele sztuk bydła.

## Zmiana adresu dostawy „SŁOWA“

— to koszt żaden  
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce  
lub  
fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania NOWEGO ADRESU  
lub

poprostu telefon na numer 2-28 w Włnie z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo“ chętnie podaży za tobą.

Za zmianę adresu ŻADNYCH OPLAT Administracja „Słowa“ NIE POBIERA.

## MIN. ŁOZORAJTIS OBJAŁ URZĘDOWANIE

KOWNO, PAT. Prasa litewska donosi, że w min. Łozorajtis objął urządowanie i ma udać się do letniej rezydencji prezydenta republiki Smetony w Uzgirach, gdzie złoży prezydentowi relację o swej podróży i swych rozmowach z zagranicznymi politykami.

## ZAMACH NA GUBERNATORA

NOWY JORK PAT. Z San Juan (Portorico) donoszą, że w dniu wczorajszym został tam popełniony, w czasie procesji ku uczczeniu 40-jej rocznicy wojsk amerykańskich w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, zamach na życie miejscowego gubernatora. Gubernator został ranny.

Policeja zrobiła użytek z broni, zabijając jedną osobę oraz raniąc kilkanaście. Po dokonaniu licznych aresztowań, przywrócono spokój, gubernator zaś pozostał na trybunie uczestnicząc w dalszym ciągu uroczystości.

## EKSKOMUNIKA KSIEDZA, KTÓRY POPADŁ W HEREZJĘ

CITA DEL VATICANO PAT. Kongregacja św. Oficjum obożyła ekskomunikację ks. Franciszka Griese z diecezji Paderbon w Westfalji, który popadł w herezję, zawarł związek małżeński i szerzył za pomocą ksiązek i ulotek propagandę przeciw religji katolickiej, pod burzącą wlewnych przeciw najwyższemu dostojnikom kościelnym.

## ODSLONIECIE POMNIKA KRÓLA ALBERTA I

BRUKSELA PAT. Król Leopold w towarzysztwie królowej Elżbiety i ambasadora Włoch w Brukseli, reprezentującego księżnę Piemontu, dokonał uroczystego odsłonięcia w Nieuport pomnika swego ojca, tragicznie zmarłego króla Alberta.

stosunku do powstańców narodowo-socjalistycznych, mianowicie przyrzekł on im wolność, a następnie skazał ich na śmierć. Dziennik twierdzi, że Schuschnigg wiedział doskonale o śmierci Dolfussa i że zmał dane słowo wobec narodowych socjalistów.

Sprawę śmierci Dolfussa dziennik nazywa niejasną, ponieważ obdukcja sądowa zwłok wykazała

## DWIE KULE RÓZNEGO KOLIBRU

Cała prasa wiedeńska zaprzecza jakoby Dolfuss padł od kul Piannyty.

Narodowi socjaliści wcale nie planują zamordowania Dolfussa, przeciwnie w ich interesach leżało prowadzenie rokowań z kanclerzem.

Rocznicę powstania otchodzili wszystkie miasta Austrii bardzo uroczystie, a punktem kulminacyjnym był Celowiec w Karyntji. W obecności 24 tys. bojowników narodowo-socjalistycznych, przedstawiciel partji i rządu, wygłosił na placu bohaterów w Celowcu wielką okolicznościową mowę Rudolf Hess.

## WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG POD LIEGE

BRUKSELA PAT. Na stacji kolejowej Saint Trond w prowincji Liege wykoleił się pociąg. Ofiarą wypadku padło 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

## POZAR W PIREUSIE

ATENY PAT. W porcie Pireus wybuchł pożar, który zniszczył wielką halę składową owoców oraz kilka budynków sąsiednich. Straty oceniane są na 40 milionów drachm.

## ZDERZENIE AUTOKARÓW

KARLSRUHE PAT. Wczoraj wieczorem w pobliżu Ettlingen zderzyły się dwa autokary. 30 osób odniosło rany, w tej katastrofie.

## ZDERZENIE STATKÓW

BREMA PAT. W dolnym biegu Wezery zderzyły się ubiegłej nocy duży 2-masztowy jacht ze szwedzkim szkuternem. Spośród załogi jachtu zdołano uratować 3 osoby, dwie zaś utonęły.

## POLAK MISTRZEM W SZPADZIE

SZTOKHOLM PAT. W Szwecji w miejscowości Lysekil rozegrany został międzynarodowy turniej szermierczy na szpady. Pierwsze miejsce zajął Polak Kantor.

## ROSEVELT ŁOWI RYBY

QUITOS PAT. Prezydent Roosevelt przybył wczoraj na pokładzie krążownika „Houston“ na wysoki wysp Galapagos, gdzie przebywać będzie przez tydzień, łowiąc ryby.

## PO PRZEJEZDZIE CYKLISTÓW Z „TOUR DE FRANCE“ OSUNĘŁA SIĘ ZIEMIA W PRZEŁĘCZY ALPEJSKIEJ

PARYŻ PAT. Na drodze wiodącej przez alpejską przełęcz Isera, nastąpiło, wkrótce po przejeździe cyklistów, błądzących udział w „Tour de France“, obsunięcie ziemi na przestrzeni 5.000m2. Komunikacja została przerwana na 100 — metrowym odcinku drogi.

Ofiar w ludziach nie było. Jednym trzy autokary, w których odbywały ciężkie uczniowie szkoły wojennej zostały zasypane ziemią i unieruchomione.

## WYMIANA OFICERÓW S.A. I MILICJI FASZYSTOWSKIEJ

RZYM PAT. Mussolini przyjął gen. Russo szefa sztabu milicji faszystowskiej po powrocie z Niemiec, dokąd udał się na czele misji złożonej z 14 wyższych oficerów milicji. Gen. Russo złożył sprawozdanie z bardzo serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Niemczech oraz z rozmów, odbytych z kancl. Hitlerem i feldmarszałkiem Goeringiem. Mussolini polecił gen. Russo zorganizować w najbliższym czasie wymianę oficerów S.A. i milicji faszystowskiej.

## RODZINA PRZYGNIECIONA PRZEZ SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

BERLIN PAT. Jak donosi niemieckie Biuro Informacyjne, w miejscowości Pruem koło Kolonii samochód ciężarowy, przewrócił się na zakręcie ulicy, przynajmniej do muru przechodzącego rzecinę, składającą się z ojca, matki i 13 letniego syna. Ojciec i matka zabici zostali na miejscu, syn zaś odniósł ciężkie obrażenia i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Cztery osoby, znajdujące się w samochodzie odniosły lekkie rany.



## Przemówienie hr. Rostworowskiego nad trumną ś. p. Adama Piaseckiego

W ubiegłą środę dnia 20 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Adama Piaseckiego, Dyrektora Biura Senatu, w Jego majątku rodzinnym w Popkowicach.

Nad trumną przemówił senator Wojciech Rostworowski, charakteryzując postać ś. p. Adama Piaseckiego oraz Jego pracę publiczną, której oddał się niepodzielnie, Jego rolę w pracach parlamentarnych, a szczególnie Jego działalność w okresie prac nad Konstytucją.

Ta trumna, nad którą z głębokim smutkiem stoimy, zawiera śmiertelne szczątki człowieka, o którym pamiętać nie może, nie powinna zapaść.

Ś. p. Adam Piasecki walczył, jako ochotnik w wojnie 1918 i 1920 r., która u kolebki słabej jeszcze, niemal bezbronnej Rzeczypospolitej rozprostarała swoje krwawe skrzydła.

Walczył z tem męstwem, z tą nieustraszoną odwagą, która Go całe życie wyróżniała. Już w chorobie, trawionego gorączką, nie można Go było zmusić, by postereunek opuścił. Po wojnie wraca z frontu z pierśnią ozdobioną Krzyżem Walecznych, ale ze steranem zdrowiem, może już z zarodkiem choroby, która Go tak niemiłosiernie, tak nieubłaganie trawiła.

I zaczawszy Swoją służbę publiczną, jak żołnierz, już jej do ostatniej chwili życia nie opuścił. Swoją gruntowną wiedzę, swój niepoślizgły umysł, swój bezkompromisowy charakter oddaje niepodzielnie w służbę Rzeczypospolitej.

Pasjonuje Go życie parlamentarne, publicystyka, zagadnienia ustrojowe.

W pewnym okresie czasu cała Jego myśl skupia się na tych głębokich przeobrażeniach, które z woli Wielkiego Marszałka przechodzi nasze państwo. Jako wybitny pisarz polityczny broni nowych idei nowej koncepcji Państwa. Dorołek naukowy, jaki w tej dziedzinie przostawił po sobie, jest bardzo poważny. Bierze żywy i czynny udział w poufnych naradach konstytucyjnych.

Dzięki Swojej głębokiej kulturze ma zupełnie wyjątkową umiejętność i doradczą pracę i współżycie z ludźmi różnych przekonań politycznych. Umie pozyskiwać ich szacunek, ich zaufanie, ich sympatię. Kochają Go zwierzchnicy i podwładni, wielcy i mali.

Stanowisko, które zajmuje, umie wypełnić tak istotną treścią, że Jego gabinet w Biurze Senatu staje się ośrodkiem poważnym ośrodkiem pracy parlamentarnej.

Od lat wielu cieszyłem się Jego przyjaźnią i byłem Mu serdecznie oddanym przyjacielem.

Pomimo wielkiej różnicy wieku był mi jednym z najbliższych ludzi na świecie. Potrzyłem z bliska

na Jego zmagania wewnętrzne, na Jego walkę z chorobą, na Jego bunty i rezygnacje, na Jego rozpacz i nadzieję. Jego mózg, nie znający wypoczynku, wiecznie czynny, dynamika Jego woli, uparta wola pracy na szerokiej arenie — słowem to wszystko, co było nim, co składało się na Jego charakter, na Jego osobowość — to wszystko było w nieustannej walce, w nieustannym szarpaniu się z chorobą, która Go niemiłosiernie trawiła.

Spokój duchowy i ucieszenie przyniósł Mu dopiero na łożu cierpienia ten kapłan, który towarzyszył Mu do wrót grobu.

## Wyjaśniona tajemnica „rytu szkockiego“ Agencja antymasońska pp. J. Brauna i W. Budzyńskiego

Ukazał się pierwszy biuletyn nowej „Agencji Antymasońskiej“. Jako redaktorzy figurują pp. Jerzy Braun i Wacław Budzyński. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Helena Duminówna. Jak się dowiadujemy ze „słowa wstępnego“, biuletyn ukazywać się będą przez lato raz miesięcznie, następnie zaś co dwa tygodnie. Redakcja zapowiada, że nie będzie publikować plotek ani domysłów, lecz tylko ściśle i sprawdzone.

W pierwszym biuletynie, składającym się z 4 zielonych, drukowanych kartek, czytamy m. in., że prof. Janusz Groszkowski wystąpił z masonerią. „Biuletyn“ twierdzi, że prof. Groszkowski uczestniczył w zebraaniach łoż, które odbywały się na Politechnice Warszawskiej, ostatnio jednak istotnie zerwał z wolnomularstwem.

Dalej zajmuje się agencja sprawą, która od pewnego czasu wiecej niepokoi opinię publiczną. Opinię, zaintrygowaną rewelacjami b. premiera Kozłowskiego głosi się nad różnicą, zachodzącą między masońskim obrządkiem „szkockim“, a „Wielkim Wschodem“. Obecnie pp. Braun i Budzyński uchylają rąbka zastony.

„Dziś należy zerwać z podziałem na „Wielki Wschód“ i „Szkotów“, który miał swoją rację bytu dawniej i to głównie w dziedzinie obrządkowej i administracyjnej. Klasyfikacja naciągana, mająca charakter w pewnym stopniu bardziej ideologiczny — podział na masonerję francuską i anglosaską. Dawne rozróżnienie jest raczej mylące, gdyż „Szkot“ oznacza w ogólności masona wyższego stopnia, wyższe zaś stopnie uznawane są i praktykowane także i w łożach „Wielkiego Wschodu“. „Wielki Wschód“ jest pojęciem organizacyjnym, „Szkot“ zaś pojęciem obrządkowym, a między organizacją i obrządkiem, czyli systemem wewnętrznej pracy łożowej należy przeprowadzić rozgraniczenie.“

## OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.  
2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Kiedym Go nazajutrz odwiedził mówił mi, że czuje pokój duszy i tak rozumiałem, że ten pokój, który na Niego spłynął, uważał za Swoje najwyższe dobro.

Zgasił po pięknym, ofiarnym życiu człowieka prawy, przestąpił biczem hartowne i rycerskie, sprawiło publicznej niepodzielnie oddane. Odszedł dobry i wierny syn Rzeczypospolitej. Tej prawdzie, prawdziwie Jego życia chciałem dać wobec Jego trumny wyraz i świadectwo.

Pokój wieczny, pokój Jego duszy, a tu na ziemi cześć Jego pamięci.

## Sztandar dla Dywizjonu Artylerji od Wołyńskiego Związku Ziemiań

DUBNO. Pat. Odbyła się tu uroczystość przekazania miejscowemu dywizjonowi artylerji, sztandaru ufundowanego przez Związek Ziemiań Wołynia i wręczonego dowódcy dywizjonu pod czas uroczystości wojskowych w Zamościu przez p. marszałka Smigłego Rydza oraz odsłonięcie pomnika Nieznanego Żołnierza, który został wzniesiony przez pocztowe przysposobienie wojskowe.

W dniu tym do Dubna przybyli liczni przedstawiciele wojska oraz przedstawiciele władz cywilnych.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą polową na placu sportowym w obecności władz cywilnych i wojskowych, kompanji honorowych miejscowych organizacji oraz ludności, poczem nastąpiło przekazanie sztandaru dowódcy dywizjonu artylerji konnej przez prezesa Związku Ziemiań Wołynia Ledóchowskiego.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na skwer miejski gdzie został odsłonięty i poświęcony pomnik Nieznanego Żołnierza. Uroczystości zakończyła defilada oddziałów wojskowych i organizacji społecznych. W dniu tym organizacja pocztowego przysp. wojskowego w Dubnie zorganizowała zawody strzeleckie i lekkoatletyczne oraz bieg kolarski.

## Transport kryminalistów do Berezny

WARSZAWA. Pat. W ostatnich dniach z polecenia ministra spraw wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Bereznie Kartuskiej grupa kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Bereznie Kartuskiej Eljasza Weintrauba, Machera podatkowego z Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylającym się w ten sposób od podatków, Hipolita Januszkiewicza, zawodowego kasjarza, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sędziwie, Moszka Gorfilka, pałacza z Lublina, Czesława Grzymnowicza, awanturnika - nożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych mieszkańców, Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw, które zamierzał dokonać po wyjściu z więzienia, oraz Feliksa Michalskiego jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych wamywaczy warszawskich, osiem razy karanego sędziwie.

## Spalili się żywcem w stodole

GARWOLIN. Pat. W kolonii Unin powiatu garwolińskiego w godzinach nocnych w stodole Katarzyny Szałek wybuchł pożar. W płonącej stodole spali 3 synowie gospodyni: 24-letni Edward, 16-letni Józef i 13-letni Władysław, którzy zginęli w płomieniach.

Po ugaszeniu pożaru wydobyto zwęglone zwłoki. Jak ustalono pożar powstał wskutek nieostrożności Edwarda Szałka, który przed udaniem się na spoczynek palił papierosa

## Gdzie i ile aut kursuje

Rozwój motoryzacji na przestrzeni 11 lat, od 1926 do 1937 roku, posunął się w stumilowych butach. Świadczą o tem cyfry odnoszące się do krajów, gdzie produkcja i użycie aut wysunęły się na przodujące miejsce.

	1926 r.	1937 r.	%
Stany Zjednoczone	22.137.000	28.221.000	28%
Anglja	1.024.000	2.242.000	119%
Niemcy	319.000	1.447.000	350%
Francja	891.000	2.167.000	150%
Kanada	829.000	1.234.000	49%
Italja	138.000	341.000	152%
Unja Połudn. Afryk.	77.000	282.000	270%
Belgja	97.000	202.000	100%

PIERRE NORD

## Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

— Jeżeli masz coś mądrego do powiedzenia, Floret, to gadaj głośno. Wszyscy na tem skorzystają, a to będzie znacznie odważniej z twojej strony!

Tu i tam odezwały się śmiechy. Zmieszany sierżant obraził się i zamilkł z nadaną miną.

— No więc? — nalegał Ardant.

— Ja mówię... powiadam, że dzieje się coś niezwykłego. I myślę, że jeżeli to wojna, to jesteśmy już dorośli i można nam o tem powiedzieć. I mówię, jeżeli to wojna, no to dobrze, powiemy Szwabom dwa słowa, żeby im pokazać, że nie mają się czego nadymać.

Podniósł się istny wrzask. Szczyt ironji! Zdecydowany i bojący komunista Floret urządził manifestację patriotyczną, której kres musi kłaść Ardant, zawodowy żołnierz!

— No, dobrze — przeciął kapitan. Nie zasłizmy jeszcze tak daleko. Narazie plutonami na pozycję. Marsz!

Był jednak bardziej wzruszony, niż to okazał.

Ponieważ pluton Le Guenna odchodził ostatni, zatrzymał na chwilę młodego oficera.

— Vox populi — rzekł. — Co za instynkt! I co za zapamiętała! Żadna agitacja ich nie zmieni! Oni chcą wszystko wiedzieć i rozumieć. W przeddzień bitwy pod Austerlitz cesarz, który znał ich lepiej, niż ktokolwiek, objaśniał im przy ogniskach plan bitwy. Dzisiaj nikt już do nich nie przemawia... Mniejsza o to. Floret ma rację. Gdyby to ode mnie zależało, powiedziałbym im całą prawdę.

— Więc sytuacja jest aż tak poważna, panie kapitanie?

Mam wrażenie, że źle się dzieje. Wieczorem jeszcze mówi-

Olbrzymie podziemne miasto zaczynało tętnić życiem, życiem uregulowanym, metodycznym, bez niepotrzebnych wysiłków, bez marnotrawnego pośpiechu.

Tymczasem więc w rotundzie, w której obecnie przebywał, Ardant starał się oderwać myśli od prawdziwych trosk, po prostu zlał się w jedność ze swoją załogą, począł żyć życiem fortu.

Nasunęło mu się porównanie: całość fortu była olbrzymią fabryką wojenną, fabryką, której każde piętro było tylko jednym wielkim warsztatem. Warsztatem nowoczesnym, wyposażonym w najbardziej ulepszone maszyny śmiertelności, których praca, idealnie wyzyskana, dawała maksimum korzyści przy użyciu minimum sił ludzkich. Plan był prosty: dokoła rotundy B znajdują się uruchomione przez kapitana działy poszczególne powierzone mu od cinka. W końcu korytarzy — cel i racja bytu: maszyny, maszyny do zabijania, oddane pieczy poruczników, dowódców plutonów.

Na kilkaset metrów pod ziemią jasno było, jak w biały dzień. Na głównym posterunku już komunikację radiową uzgodniono. Aparaty zamilkły. Telefoniści sprawdzili połączenia i czekali teraz ze słuchawkami na uszach. Nieco dalej ludzie, którzy mieli objąć służbę dopiero za osiem czy szesnaście godzin, układali się do snu w izbach sypialnych. Palacze napełniali kotły centralnego ogrzewania i otwierali dopływ wody do rur.

Ciężarówka z ruchomym dnem wysypywała węgiel do specjalnych piwnic. Mały pociąg elektryczny na torze, biegnącym do rezerwy w galerji A, odczepiał bezszelestnie dwa zamknięte wagoniki, służące do wywożenia śmieci, oraz platformy obciążone prowiantami dla kompanji na dwadzieścia cztery godziny. Kucharze chwytali prowianty i przygotowywali wieczorny posiłek na wielkich piecach gazowych. Rusznikarz sprawdzał działanie urządzeń warsztatowych. Drużyny robotnicze wyciągały ze składów broń, delikatne sztuki, które montuje się dopiero w ostatniej chwili i amunicję. Obecnie materiał ten składano na wózkach, które unosiły go szybko i dyskretnie po szynach ku stanowiskom ogniowym.

Na rozkaz kapitana Ardanta syreny alarmowe zawyły krótko i szorstko, przerywając pracę tylko na chwilę. Na dany znak jeden z ludzi przekreślił rączką i silny prąd powietrza, ostry i regular-

ny, przeszedł przez korytarz: w ten sposób sprawdzono działanie urządzenia, służącego do odświeżania powietrza, a przedewszystkiem do oczyszczania atmosfery z ewentualnych gazów trujących.

Wszystko szło gładko na odcinku kapitana Ardanta, który właśnie udał się na inspekcję placówek swoich poruczników.

Każdy korytarz kończył się małym placikiem, niejako minjaturą rotundą, obsługującą trzy czy cztery posterunki, czyste i jasne, jak wieżyczki okrętowe, do których świeże powietrze dochodziło przez strzelnice. Ludzie z plutonu dyżurnego, rozpoczynający swoje cierpliwe zadanie obserwatorów, trwali przy aparatach optycznych, ukazujących im całe pole na wysokości oczu, z ramieniem przy kolbie broni, umieszczonej pomiędzy skrzyżkami z amunicją. Podoficerowie sprawdzali broń, amunicję, aparaty i mechanizmy. Wystarczyłoby jednej sekundy, jednego rozkazu, a każdy z tych ludzi wykonałby kilka prostych i dobrze znanych ruchów i cała okoliczność zamieniłaby się w nieprawdopodobne piekło.

Ardant zakończył obchód na swoim własnym punkcie obserwacyjnym, na swoim posterunku bojowym, którego nie opuścił, gdy zawiśnie nad nimi prawdziwa groźba. Odtąd też co noc pilnować go będzie oficer dyżurny, jak oficer marynarki mostku kapitańskiego.

Tak bardzo przejął się temi przygotowawczymi, że omal nie spóźnił się na odprawę majora Malatre'a. Gdy wrócił stamtąd, za stał swoich trzech oficerów przy stole w jadalni, wyraźnie zgłodniałych. Apetyt przetrząsnął ciekawość. Gdy tylko kapitan zajął swoje miejsce, młodzi ludzie formalnie rzucili się na zakąski. Po długiej chwili milczenia, odezwał się wreszcie Capelle:

— A teraz filozofujmy. Czy dowiedział się pan kapitan czegoś interesującego, panie kapitanie?

— No, nareszcie! — wykrzyknął Ardant — Zastanawiałem się właśnie nad tem, czy potrzeba wam jeszcze jednego befsztyka. Abyście raczyli zainteresować się losem Europy, losem naszego kraju i wreszcie swoim własnym. Jak Boga Kocham, zupełnie jak zwierzaki! Czy dowiedziałem się czegoś interesującego? Wspaniały pan jest, doprawdy! Prostu wojna, moi kochani, wojna!

D. C. N.

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Zielony

frak“.

TEATR POLSKI „Cyganeria“.

TEATR LETNI: „On i jego sobo-

wór“.

TEATR NOWY: „Kochanek to ja“

TEATR MAŁY: — nieczynny.

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz-

na rodzina“.

TEATR MALICKIEJ: „Na fali eteru

TEATR 8-15: „Kryśka Lesniczanka“

MAŁE QUI PRO QUO: nieczynny

CYRULIK WARSZAWSKI: „Ro-

mans z urzędem skarbowym“.

KINA.

ATLANTIC: „Wyspa skażniców“.

BALTYK: „Wieża miłości“.

CAPITOL: „Wrzós“.

CASINO: „Piętnastolatka“.

COLOSEUM: „Zaginiona Dżungla“

EUROPA: „Ludzie Włsy“.

FILHARMONJA: „Szczęśliwie się

skończyło“

HOLLYWOOD: Nieczynne.

IMPERJAL: „Strzał w nocy“.

PALLADJUM: „Nawrócony grze-

sznik“.

PAN: „Lot straceńców“.

RIALTO: „Ludzie Włsy“.

ROMA: „Chłopcy z Tyrolu“.

STYLOWY: „Patrol na pustyni“.

STUDJO: „Indyjski grobowiec“.

SWIATOWID: — Nieczynny.

VIKTORJA: „W cieniu Krzyża“.

## W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Szóste piętro“.

## W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Historja dwu

serc“.

## We Lwowie

TEATR WIELKI: „Jas“.

## W Grodnie

KINA:

UCIECHA: „Noc przed bitwą“.

HELJOS: „Trójka hultajska“ i re-

wja „Godzina z mamą“.

MAŁENKIE LUX: „Pierwszy poc-

tunek“.

## W POZNANIU „SŁOWO“

nabyć można w następujących

punktach sprzedaży:

„Hotelu Bazar

via a via pałacu Działalności

(Stary Rynek)

przy ul. Pierackiej

„Banku Okręgowości

na rogu Długiej i Piówiejskiej

„Kramarskiej i Rynekowej

„Marsz. Pocha i Al. Marsz.

Piłsudskiego

„Przełęcznej i Al. Marszałka

Piłsudskiego.

przy Eplanadzie

„Kinoteatrze „Słońce“

„Bibliotece Raczyńskich

„Muzeum Wielkopolskiem

# Debata

## „Merkurjusz Polski“

OKRUCHY TYGODNIA

Rzadko kiedy i rzadko kto wywołał taką burzę, jak b. premier prof. Kozłowski swym artykułem w „Polityce“ — Poszły w kąć wypadki hiszpańskie, ordynacja wyborcza do samorządów, wojna w Chinach. — Na pierwszych stronach dzienników panuje niepodzielnie b. premier Kozłowski, bezlitośnie rozrywany w strzępy. W drobne kawałki.

I właśnie ta furja zaczyna dawać do myślenia. Zaczyna grubo dawać do myślenia.

Bo ważny tylko poszczególnie elementy ostatniej burzy, która wciąż jeszcze trwa. Jeszcze się błyska, jeszcze słychać grzmoty przewalających się piorunów, jeszcze, od czasu do czasu lunie z jakichś szpalat ulewa wyzisk.

Zważmy więc, spokojnie, bez krzyku, bez hysterji, sine ira, elementy.

### ELEMENTY BURZY

Są nimi:

1. Osoba b. premiera Kozłowskiego.  
2. Artykuł w „Polityce“, a zwłaszcza **cała jego punkt główny**, nazwiska Ignacego Paderewskiego, prof. Strońskiego, gen. Sikorskiego, b. marsz. sejmu Rataja, prof. Kota, o których b. premier twierdzi, że widział je w katalogach masonskich.

3. Okoliczności pobocznego artykułu, a więc: kwestja katalogów, kwestja konfiskaty — nie — konfiskaty artykułu, i t. d.

4. Burza w prasie, którą słusznie można określić, jako orkan wyjątkowej sily z wichrem huraganowym, oberwanie się chmury i nieustającym ogniem piorunów o napięciu setek tysięcy volt. Co najważniejsza, trzy punkty główne tej burzy: **wściekłość prasy żydowskiej i funkcyjnarjuszów Bnai Brith'u**, na Polaków mundurowanych jako punkt pierwszy i o niewiększy spokój prasy narodowej, jako punkt drugi. Wreszcie poparcie prasy niezależnej i narodowo - radykalnej, jako punkt trzeci.

5. Okoliczności poboczne burzy, a w szczególności: **dziki ryk: „Pokaż katalogi“**, „Zareż, w tej chwili pokaż katalogi“, „Pan Kozłowski ma obowiązek ujawnić katalogi“ i nawet „Kozłowski ma obowiązek ujawnić masonerję“.

### ZANALIZUJMY ELEMENTY

Wszystkie te elementy są bardzo wymowne. Są wyjątkowo wymowne. Zanalizujmy je.

A więc naprzód osoba b. premiera Kozłowskiego. Co dziś przedewszystkiem wiemy o b. premierze Kozłowskim.

Najwięcej, w związku z b. premierem Kozłowskim słyszymy o nim, jako twórcy Berezę i tym, który rozbił ruch narodowo - radykalny.

Niewątpliwie są to momenty przykre. Ale znowu szczególnik charakterystyczny: **najgłośniejszą wrzeszczą o Berezę, ci, którzy w Berezie nie siedzieli**, „Nowa Rzeczpospolita“ wrzeszczy o Berezę, choć, jako żywo, ani p. redaktor Szpigiel, ani p. Anebach, ani nawet zdolny pirotechnik p. Ryszard Świętochowski w Berezie nie siedział. „Głos Narodu“ pieknie się o Berezę, a czy choć jeden Chadek po wachał Berezę? „Robotnik“ i „Dziennik Ludowy“ pienią się o Berezę, a socjaliki siedzieli w Berezie?

Ba! Powie kto. Piekła się o Berezę ze względów zasadniczych. Potępią ją samą zasadą.

No, no, odpowiem, bez blagi, panowie, bez blagi. Nie jesteśmy dziećmi, panowie. Niech mi włosy na rękę wyrosną, jeżeli po przyjeździe do władzy Frontu Morges, pierwszą rzeczą nowych władców nie będzie zapewnienie Berezę nowymi pensjonariuszami. P. Szpigiel nie wsadzi mnie do Berezę, co? P. Modelski, albo p. Romer przedewszystkiem nie wpakują mnie do Berezę? Mitzner Ludowy nie wsadzi „Merkurjusza“ do Berezę? Ha! Pyszna farsa.

### BEREZA

Ale cóż z tego, że wrzask o Berezę jest wrzaskiem obłudnym, że ci, którzy siedzieli w Berezie, mianowicie prasa narodowo - radykalna, stosunkowo najmniej przy okazji artykułu o masonach — wypomina jego autorowi

wi Berezę? Czy przez to sam fakt Berezę anuluje się?

Bynajmniej się nie anuluje. W rubryce p. t. „B. premier Kozłowski“ pozostanie wciąż zapis: „odstąpienie od polskich tradycyj prawnych, zakazujących kogokolwiek pozbawiać wolności bez sądu“.

Niemniej jednak z faktu, że wrzask jest obłudny, wynikają konsekwencje bardzo poważne. Wypływa głęboka nauka z tego, iż ci co siedzieli w Berezie i ci, którzy protestowali przeciwko niej szersze, ze względu odpowiedzialności wobec przeszłości polskiej, stosunkowo najmniej wypominają autorowi artykułu w „Polityce“ — Berezę.

Bo o cóż tu idzie? O zdyskredytowanie tą Berezą autora artykułu antymasonskiego (mniejsza z tem narazie, szersze, czy nie szersze, będzie o tem za chwilę). I ciekawy fakt: nardowe radykały, ci co siedzieli w Berezie mówią:

— No tak, Berezę Berezę, ale patrzmy co stoi w artykule.

A prasa żydowska, tudzież prasa jej pokrewna, wyje:

— Nie czytać tego świństwa, to pisał twórca Berezę! Berezę, Berezę, Berezę, Berezę, Berezę, o Berezę...

No i okazuje się, że to wrzask obrzydliwie obłudny. Bo by sami, w razie czego, nietylko od Berezę, ale od piwnicy czereszycyżki przedewszystkiem zaczęli.

### ROZBIECIE ONR

Fakt drugi, który się p. L. Kozłowski wypomina przy okazji artykułu w „Polityce“, **Rozbicie ONR-6w**. Otóż drugi fakt przykry. I mniejsza z tem, czy ruch naprawdę zdrowy można rozbić przedławianiem, czy niekimi administracyjnymi wyszłi kiedykolwiek na dobre temu, a na złe owemu, mniej sza o meritum sprawy. Ale znowu: na narodowe radykały o wiele spokojniej patrzeć na tę okoliczność personalną przy zgoda różnej okazji, a najgłośniejsz hałasują właśnie ci, którzy zazwyczaj, normalnie, w dzień powszedni, najciszej sze, zdziele, najbardziej ochucną psy na radykałach narodowych wieszają. Wrzeszczą, jak się rzekło, przy zgoda różnej okazji, bo przy okazji artykułu antymasonskiego.

Więc to bardzo pouczające.

### ELEMENT DRUGI

Element drugi, który właściwie powinien być pierwszym, to sam artykuł.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Bo w samym artykule są albo sprawy dość znane, w zakresie organizacji, albo też brzmienie dość dziwne. Pytałem dobrych znawców zagadnienia, co to są te „Juda - Juda“. — Pierwszy raz słyszę. Kilka innych szeregów podane także dość niewyraźnie. Nakoniec pięć nazwisk, dość często wymienianych w związku z tą sprawą.

Razem więc wzięwszy, artykuł jest tego rodzaju, że otwarcie powiadam: sam miałbym różne myśli na temat tego artykułu, gdyby nie okoliczności poboczne, gdyby nie charakterystyczny wrzask, gdyby nie charakterystyczny rozkład wrzeszczących, gdyby nie hasła wyrzaskiwane, hasła w najwyższym stopniu znamienne.

Ale, po kolei, po kolei, nie wyprzedzamy toku myśli.

### NAZWISKA

Najgłośniejszym punktem artykułu jest owe pięć nazwisk i najślisniej wywrzaskiwaniem przez prasę demoliberalną i żydowską hasłem: „Zaprzeczcie! Zaprzeczcie! Wszyscy zaprzeczcie!“.

A to dobre! Więć हुई się kto, że nie zaprzeczają? Więć हुई się kto, że jeśli tych pięciu panów należy do masonji, to nie zaprzeczają? Nie znamy masonskiego obyczaju, który swym członkom nakazuje wypierać się masonstwa? A to dobre.

Lecz, pozatem, nie biorąc pod uwagę zaprzeczeń, czy ci panowie należą, czy nie? Proszę zważyć, że jest to pytanie inaczej sformułowane, niż je postawił b. premier Kozłowski, który nie twierdził, iż tych pięć osób należy do masonji, ale, że widział ich nazwiska w katalogach masonów. Jest to drobna różnica formalna, niemniej jednak zanotować ją także trzeba na dowód, że nawet w tej drobnej for-

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abymyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

malności demojudoliberalny także (przepraszam za wyrażenie) wykręcają kota ogonem.

### ZAPRZECZENIE

Co do mnie, to, choćbym się tu miał narazić także na proces, czuję się w obowiązku stwierdzić, iż zaprzeczenia weale mi nie przemawiają do przekonania. Sąd ten oparty jest na następujących faktach.

Bierzmy po starszeństwie.

### IGNACY PADEREWSKI

Szlachetny ten idealista, którego patriotyzm stwierdzony był niejednokrotnie, orientuje się jednak tak słabo w szeregu ważnych zagadnień, że weale nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby wciągnięto go do łoża jakimś najniewinniejszym argumentem np.: „przebieg masonem był i Ignacy Potocki i Stanisław Staszyc i t. d., i t. d. Fakt zaś, że o tym szlachetnym marzycielu ciągle się mówi, jako o człowieku, po zostającym pod wpływami łoży opiera się na dłuższej obserwacji. Na szeregu faktów. Oto kilka z nich, nie wszystkie, oczywiście.

1. Akcja p. Paderewskiego podczas wojny wiązała się nieustannie z ogniskami wpływów masonskich, zwłaszcza w Szwajcarii i St. Zjednoczonych. Głównym oparciem dla p. Paderewskiego było stuprocentowo masonskie otoczenie prez. Wilsona, posłusznego narzędzia łoży, oraz płk. House, mason niewątpliwy.

2. Po przyjeździe do Polski, Ignacy Paderewski, jako szef rządu, akceptował jego promasonską politykę, z której najcięższym kamieniem rzuconym w dobro narodu polskiego, były nieszczerne wybory 1919 roku, z których wyszedł sejm rozproszony, przepelniony agentami łoży, zżarty demoliberalizmem, czyli ideologią uwiekroś masonską, sejm, który uchwalił słynną konstytucję marcową — wielką kartę swobód dla łoży. — Sejm 1919 roku wpędził Polskę w jarzmo mafji na lat dwadzieścia. Ignacy Paderewski był szefem rządu, który robił te wybory.

3. Ignacy Paderewski był zamieszany w typowo masonską aferę prowokacyjną, żywcem przypominającą aferę Cagoulardów, mianowicie operetkowy zamach styczniowy 1919 roku, który na długie lata ośmieszył w opinji i temsamem uniemożliwił ideę narodowego zamachu stanu. Dr. Hupka stwierdza w swym pamiętniku („Z czasów wielkiej wojny“), że idea zamachu wyszła z otoczenia Ignacego Paderewskiego, że najbardziej czynne w tym zamachu były osoby z jego najbliższej rodziny, że p. Paderewski pełniła rolę łączniczki w całej tej aferze, i t. d.

### CIĄG DAJSZY

4. Nawet drobniejszym aferom masonskim Ignacy Paderewski udzielał swego poparcia. Np. w roku 1919 kilka ciemnych figur o niewątpliwiej przynależności, m. in. niejaki p. Lucjan M. Freytag i b. ks. Czesław Orzechowski zakładają organizację polityczną o mętnym programie i podejrzanych celach p. t.: „Konfederacja Zrzeszeń Polskich“. Organizacji tej udziela swego poparcia Ignacy Paderewski.

5. W ciągu całej swej działalności Ignacy Paderewski ociera się i wiąże z aferami masonskimi. Jedną z ostatnich, o niewątpliwie masonskim charakterze jest sławna kombinacja, zwana Frontem Morges, której organem warszawskim jest owa „Nowa Rzeczpospolita“.

6. Franko- i czechofilstwo p. Ignacego Paderewskiego, jego filosemityzm, jego demoliberalizm — czemuż wytłumaczyć? Sam p. Paderewski, w swych przemysleniach, doszedł do wniosku, że ustrój demo - liberalny jest wykutem mądrości ludzkiej w dziedzinie ustrojowej? Ze ciągnięciem

w ognie rządu Bluma i czechosowieckiej polityki p. Litwinowa jest racją stanu Polski, czy też, poprostu przyjął podsunięte mu sprytnie argumenty?

Otóż każdy z tych sześciu faktów (brak miejsca nie pozwala nam na rozwinięcie się w tej materji), każdy z tych sześciu faktów z osobna dałby się wytłumaczyć, czy to nieznaną jomością stosunków, czy to szlachetnym marzycielstwem, czy poprostu na iwnością. Ale przecież te fakty towarzyszą p. Paderewskiemu razem. — Czemu więc wytłumaczyć to, że w zakresie przekonania — Ignacy Paderewski głosi przekonania masonskie, aż do filosemityzmu włącznie, w zakresie działalności politycznej — popiera politykę masonską, w zakresie kontaktów z ludźmi — ma kontakty z notorycznymi masonami zarówno, na wielkim świecie, jak i małym partykularnym? Pracuje zarówno w wielkim w rodzaju Wilsona i House'a, jak i drobnymi funkcjonarjuszami interesów masonskich, pp. Freytagiem, Orzechowskim, Auerbachem?

### CO MÓWI STR. NAR.

Czemuż to Stronnictwo Narodowe nie chce mieć nic wspólnego z Ignacym Paderewskim? Proszę przeczytać, co pisze p. Jędrzej Giertych o p. Paderewskim w swej książce p. t. „Tragizm losów Polski“, poświęconej ujawnieniu wpływów masonskich w Polsce.

To tylko prasa bulwarowa, obliczona na czytelnika najbardziej nieświadomego polskich spraw i ludzi, może sobie wypisywać bombastycznie: — „Znakomity działacz narodowy p. Paderewski stoi ponad wszelkimi podejrzeniami!“.

Ale już w oczach czytelnika poważniejszego takim wyskokiem prasa ta się obniża. Już czytelnik książki p. Giertycha uśmiechnie się z politowaniem na tego rodzaju bombastję.

Co więcej: pp. redaktorzy w ten sposób traktujący zagadnienie masonski podają się w grube podejrzenie. Niechże to sobie zapamiętają.

### GEN. SIKORSKI

Drugim, który ogłosił „zaprzeczenie“ jest p. gen. Sikorski.

1) Pan gen. Sikorski pierwsze kroki polityczne stawiał w Galicji, w szeregach ówczesnej Postępowej Demokracji. Był więc wychowankiem politycznym pp. post. Lisiewicza, Hipolita Sliwińskiego, notorycznego masona i ich najbliższego konfratry, adw. Tobiasza Aszkenazego, również notorycznie znanego z przynależności masonskiej.

2) O gen. Sikorskim i Postępowej Demokracji tak pisze Władysław Studnicki, w swej książce p. t.: „Ladzie, idee i czyn“ (str. 83):

— Politycznie Sikorski należał do postępowej demokracji Galicji, reprezentowanej przez post. Lisiewicza i post. Hipolita Sliwińskiego. Są pewne poszlaki, że grupa ta miała łączność z łożami masonskimi. W 1909 roku przyjeżdżali postępowcy warszawscy w odwiedziny do postępowców lwowskich i mówiono o łączności organizacyjnej między nimi.

O ile wiem, gen. Sikorski nie wyłożył Władysławowi Studnickiemu procesu o zniesławienie, ani też nie ogłosił „zaprzeczenia“.

3) Frankofilstwo gen. Sikorskiego jest jeszcze bardziej obciążające, niż frankofilstwo Ignacego Paderewskiego. Gen. Sikorski bowiem jest znakomitym wojskowym, a więc najlepiej powinien wiedzieć, czym grozi Polsce udział w awanturach zbrojszczywego reżimu p. Bluma. Taki generał, który popiera politykę „Folksfrontu“ w Polsce dostatecznie chyba się kwalifikuje?

(Dokończenie na str. 6-ej)

## Kpt. Wiedemann przyjedzie powtórnie do Londynu

LONDYN, Pat. Dzienniki angielskie zapowiadają ponowny przyjazd kpt. Wiedemanna do Londynu. Hitler ma być tak zadowolony z wyniku rozmowy Wiedemanna z lordem Halifaxem, że uważa miał za celowe wysłanie go znowu dla dalszego wykorzystania podjętego kontaktu. Dzienniki angielskie uważają również za prawdopodobne, że i Henlein przybędzie wkrótce do Londynu, aby bliżej wyjaśnić stanowiska, zajęte przez Niemców sudeckich wobec propozycji rządu praskiego.

„Daily elegraph“, „Times“ i „Daily Mail“ naogół zgodnie zapowiadają akcję brytyjską, równającą się medjacji dla załatwienia sporu między Niemcami sudeckimi, a rządem czeskim. Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express“ zamieszczają mało prawdopodobnie brzmiące rewelacje, jakoby premier Hodža oświadczył miał gotowość wzięcia udziału w 10-letnim pakcie nieagresji z Niemcami, dając zapewnienia, że Czechosłowacja nigdy nie będzie użyta jako baza dla armji lub floty wrogiej Niemcom. Premier Hodža uczynił miał jakoby dwa zastrzeżenia:

- 1) że Czechosłowacja nie może się zgodzić na rozbrojenie się,
- 2) że Czechosłowacja nigdy nie porzuci swych obronnych sojuszków z Francją i Rosją.

Inne dzienniki angielskie z „Daily Telegraphem“ na czele zaprzeczają tej wiadomości, określając ją jako poprostu fantastyczną.

## Samolot runął w tłum na rewii wojskowej 55 osób zabitych

BOGOTA, Pat. Wczoraj na wielkim placu ćwiczeń Santa Anna, położonych w odległości 20 klm. od stolicy Kolumbji Bogoty, odbywała się wielka rewja wojskowa z udziałem lotnictwa. W czasie przelotu eskadr samolotów jeden z aparatów uległ katastrofie, spadając tuż koło trybuny prezydenta państwa na tłum widzów. Samolot zapalił się, zbiorniki benzyny wybuchły, co pociągnęło za sobą olbrzymią ilość ofiar.

W katastrofie zginęło 45 osób, a około 100 odniosło ciężkie rany. Ofiary katastrofy były tak zmasakrowane, że identyfikacja zwłok jest niemal niemożliwa.

Straszny ten wypadek wydarzył się na oczach prezydenta Lopeza, który w dniu 7-go sierpnia ustępuje, oraz na oczach jego następcy, prezydenta Santosa i wielkiej liczby dyplomatów, zgromadzonych na trybunach.

BOGOTA, Pat. Liczba zabitych w strasznej katastrofie lotniczej powiększyła się, gdyż 10 osób spośród rannych zmarło w szpitalu. W ten sposób liczba zabitych osiągnęła 55 osób.

## Katastrofy żywiołowe na wybrzeżach Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, Pat. Po niebywale obfitych deszczach i burzach, jakie nawiedziły Stany Zjednoczone wzdłuż wybrzeży Atlantyku od północy aż do Texas, nastąpiły wielkie wylewy rzek. Wylewy te pociągnęły za sobą olbrzymie szkody, zwłaszcza w rolnictwie.

Komunikacja kolejowa i samochodowa w wielu miejscach została przerwana.

Według dotychczasowych wiadomości, 20 osób utonęło. W czasie ostatniej już burzy w pobliżu Woodbridge (Connecticut) samolot bombowy marynarki St. Zjednoczonych uległ katastrofie. 3 ludzi załogi zginęło w tym wypadku. W okręgu nowojorskim potoki wody załaly arterje wylotowe tak, że tysiące samochodów stanęło na drogach, nie mogąc się posuwać dalej. Samochody te, porzucone przez właścicieli, stoją dotąd na drogach zalanych wodą.

## SĄD PRYZNAŁ ODSZKODOWANIE za niezgodny z konstytucją podatek

RIO DE JANEIRO, Pat. Miljonowe odszkodowanie przyznał sąd apelacyjny st. Minas Geraes wdowie Wigg, która skarżyła rząd stanu o wyrównanie strat, jakie poniosła przez wprowadzenie wysokiego podatku eksportowego na rudę manganową, wydobytą przez Comp. „Wigg“, a który to podatek zahamował zupełnie wywóz rudy.

Podatek ten, jako niezgodny z konstytucją, został później zniesiony, w czem wdowa Wigg, dziedziczka zbankrutowanej firmy, dopatrzyła się ratunku dla siebie i swej kopalni.

W ubiegłym tygodniu rząd stanu Minas wypłacił wdowie Wigg ponad milion milrejsów odszkodowania tytułem zwrotu niesłusznego podatku i wynagrodzenia poniesionych szkód.

## CZESKIE FABRYKI nie mogą wykonać zamówień gdyż pracują nad uzbrojeniem

KRÓLEWIEC. Pat. Jak donoszą z Kowna, towarzystwo litewskie „Lietuvos Cukrus“ zamówiło w swoim czasie w zakładach Skody w Czechosłowacji maszyny do wyrobu cukru kostkowego. Maszyny te miały być dostarczone w jesieni.

Ostatnio towarzystwo litewskie otrzymało wiadomość, że fabryka czeska nie może z ważnych powodów dostarczyć zamówionych maszyn.

## Pół Hagi na rowerach

HAGA. Pat. Przeprowadzona tutaj ostatnio na większych arterjach miasta kontrola ruchu wykazuje coraz większy zanik ruchu ulicznego. Tak np. na jednej z większych ulic Hagi, Laan van Meerdevoort, piesi stanowią zaledwie 9 procent ogólnej liczby przechodniów, rowery zaś 50 proc., zajmując pierwsze miejsce w lokomocji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 25 lipca 1938 roku

DEWIZY: Belgia 89.85 90.07 89.63; Berlin 213.07 — 212.01; Gdańsk 100.25 99.75. Amsterdam 291.90 292.64 291.16; Kopenhaga 116.70 — 117.00 — 116.40 Londyn 26.12 — 26.19 — 26.05; Nowy Jork 530 3/4 532 1/4 529 1/2; N. J. kabel 531.00 532 1/4 529 3/4; Oslo 131.20 131.53 130.87; Paryż 14.70 — 14.74 14.66; Praga 183.58; Sztokholm 134.60 134.94 134.26; Zurich 121.65 — 121.95 121.35; Mediolan 28.03 27.89; Helsingfors 11.54 11.57 11.51; Tel Aviv 26.19 26.05; Montreal 530 — 531 1/4 528 3/4; Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgii belg. 30.07 89.60; Dolar amerykański 530 1/2 528; Dolar kanadyjski 527 526 1/2; Floreny hol. 292.64 290.90; Franki franc. 14.74 14.64; Franki szwajc. 121.95 121.15; Funt ang. — 26.19 26.03; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Korony czeskie 15.25 14.80; Korony duńskie 117.00 116.15; Korony norweskie 131.53 130.95; Liry włoskie — 23.45 22.80; Marki fińskie 11.57 11.30; Marki niem. srebrne 98 — 95; Tel Aviv 26.15 25.90.

AKCJE: Bank Polski 125; Warsz. cukier 36 3/4; Węgry 31 3/4; Lipop 88; Ostrowiec 58 3/4; Starachowice — 38 1/2; Warsz. Tow. Ubezpiec. 52; Haberbusch 48; Lombard 109; Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PPOC.: Wewnętrzna — 67.13; Inwest. pierwsza em. 82 3/4, 83 serje 93; inwest. druga em. 81 3/4 — 81.88 serie nie notowane. 4 proc. premj. dol. 41 3/4 42 1/4; konsolidac. 67 1/4; 8 proc. ziemskie dol. kup. 20.69; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 65; 5 proc. Warszawy 1938 roku 73 3/4 74.63 — 74 1/4; 5 proc. Warszawy 1936 roku 75; 5 proc. Częstochowy 1933 roku 65; 5 proc. Lubina 1933 roku 63 1/4; 5 proc. Piotrkowa 1933 roku 65; Dla pożyczek mooniejsza dla listów z dłuższymi utrzymaniami, dla miejskich nieco mocniejsza.

Programy radiowe

WILNO

Wtorek, dnia 26 lipca 1938 r.

6.45 Pieśń poranna. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. — 13.00 Suity orkiestrowe. 14.00 Muzyka popularna. 17.00 Pogadanka aktualna Wacław Siedzińskiego. 17.10 Koncert symfoniczny. 17.50 Wiadomości wiadomości sportowe. 17.55 Program na środę. 21.00 Audycja dla wsi: „Konkursy przysposobienia rolniczego” — pog. Eugenjusza Lastowskiego. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Wtorek, dnia 26 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych. 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Motocyklem po Polsce — opowiadanie. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Małpa wśród zab” — pogadanka. 18.10 Koncert kameralny. 19.10 „Pan manderatariusz urzęduje” — fragment I z „Zakleto dworu” — Walerego Łozińskiego. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 „Gulasz z papryką” — koncert. 20.45 Dzień w tygodniu. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Walce w wyk. Janiny Szymulskiej. 21.25 Nadanie szefostwa im. gen. dyw. Gustawa Orlicza — Dreszera pułkowi ułanów wielkopolskich. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka operowa w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Środa, dnia 27 lipca 1938 r.

6.15 Pieśń: „Kiedy rano wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Rozgłośni Wileńskiej. 16.45 „Dlaczego i jak wojska studują historię” — odczyt 17.00 Muzyka taneczna (płyty); 18.00 Ogród aniołków — feljton. 18.10 Arje operowe. 18.15 „Pan manderatariusz urzęduje”. 19.00 Różni wolontariuszy 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Wesoły ogród zoologiczny” — koncert. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Chopin a Polska Ziemia” — audycja. 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. — 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

Żądacie „Słowa” we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU” na terenie całej Polski.

DEBATY

„Merkurjusz Polski”

OKRUCHY TYGODNIA

(Początek na str. 5-ej)

LEOZ DALEJ

4) Gen. Sikorski nieustannie ociera się o afery masonskie. Gdy w roku 1917, po rewolucji bolszewickiej, łoża poczęta energicznie zwalczać w Polsce próby tworzenia wojska polskiego, gen. Sikorski szef werbunku Legionów począł prowadzić także politykę sabotażową w zakresie werbunku. Oto charakterystyczny szczegół. Jesienią roku 1917 Klub Państwowców zamierzał ogłosić szeroką akcję werbunkową. W tym przedmiocie odbyła się konferencja z NKN-em, w której z ramienia Klubu Państwowców, wzięli udział pp. Makowiecki i Władysław Studnicki, z ramienia NKN zaś gen. Sikorski. Na konferencji tej gen. Sikorski kategorycznie żądał, a w końcu nawet błagalnie upraszał aby werbunku nie ogłaszać, aby się wstrzymać czas jakiś i t. d. Dziwno to stanowisko szefa akcji werbunkowej wyjaśniło się w kilka dni potem, gdy ukazała się znana odezwa Beselera, moralnie kładąca na obie topaki akcję werbunkową. Nie przeszkadza to wcale, że dziś morżowy reklamują gen. Sikorskiego, jako tego, który „tworzył polską siłę zbrojną podczas wojny”!

5) Jednym z najśliszszych i najbardziej obciążających związków tego rodzaju jest bezwątpienia Front Morges, którego gen. Sikorski jest duszą, wespół z p. Korfantym i Witosem, których prasa narodowo-radyczna wręcz oskarża o należenie do loży. Otóż, jakkolwiek meble były celem tej kombinacji politycznej, to zarówno ze względu na szeregowej liczną obsadę personalną osobistości, związanych z lożami, jaka cechuje Front Morges, jak i politykę gwałtowności i ostrój demo-liberalny w Polsce, politykę nie będącą, niezmiernie, jak sukursiem Folksfrontu „z prawej” strony — kombinacja ta jest pod jednym względem jasna: mianowicie pod względem swego rodowodu masonskiego.

PIĘĆ PUNKTÓW

I znowu: każdy z tych pięciu faktów z osobna dałby się jeszcze jakoś, chociaż, przynajmniej, z wielkim trudem — wytłumaczyć. Ale one się mnożą w swej wadze oskarżającej, gdyż idą razem. Jakże to zamknąć oczy na fakty, że gen. Sikorski jest wychowankiem cnoty masonów, pos. Hipolita Śliwińskiego i Tobjasza Askenazego, że wyszedł z masonskiej partii politycznej, że prowadzi promasońską (marki Bluma!!!) politykę zagraniczną, idem w Polsce idzie z żydem, na koniec jest duszą wybitnie masonskiego Frontu Morges?

Czyż można zamknąć na to oczy i trzymać się ślepo litery zaprzeczenia, gdy w dodatku wiadomo, że zaprzeczenie w każdej innej sprawie, wyjąwszy masonską, mogą mieć jakiś walor, ale w sprawie masonskiej żadne zaprzeczenie nie znaczą nic?

B. MARSZ. RATAJ

B. marsz. Rataj postawił przynajmniej sprawę jasno: napisał, że od 16 lat do żadnej „niejawnej organizacji” nie należy. A więc przed 16-oma laty, oczywiście, należał.

Wobec tego idziemy dalej. Prof. Kot. Jeśli idzie o to nazwisko, to:

1) Wiadomo powszechnie, że prof. Kot jest jednym z najbliższych współpracowników (co za dziwny zbieg okoliczności!) właśnie wszystkich trzech wyżej wymienionych działaczy. Tak dalece, że nawet Ignacy Padewski w słynnym wywiadzie, ogłoszonym po kawatowickiej mowie p. wice-premiera, jako warunek współpracy z reżimem, postawił powołanie p. Witosa i Korfantego do polityki, gen. Sikorskiego do wojska, prof. Kota na katedrę.

2) Zwłaszcza z gen. Sikorskim prof. Kot pozostaje w stosunkach najbliższej współpracy i to od lat co najmniej dwudziestu pięciu, t. j. od czasu, gdy zaczął stawiać pierwsze kroki na grząskim wówczas gruncie politycznym. Poczynając od wspólnej pracy w NKN stosunek z gen. Sikorskim trwa wciąż nieprzerwanie.

3) I prof. Kot nieustannie ociera się o sfery masonskie. Jak dziś jest ambasadorem Frontu Morges na Polskę, tak lat temu siedem zorganizował jedną z klasycznych imprez wolnomularskich, mianowicie falę t. zw. „protestów brzeskich”. Wiadomo dobrze, co to było. Gdy na generalny atak lo-

ży, zwany „Centrolewem”, Józef Piłsudski odpowiadał wsadzeniem do Brześcia głównych figur Wielkiego Wechodu, łoża skości puściła po kraju falę protestów. Właśnie prof. Kot był tym, który zorganizował tę falę. (Dodajmy wymowny szczegół, że jednym z pierwszych, który „protest” podpisał, był obecny minister Oświaty, p. prof. Świętosławski).

PROF. ST. STROŃSKI

Piątym, który ogłosił „zaprzeczenie” i uderzył aż w trzy dzwony na alarm (sprawę sądową, uniwersytet lubelski i akcję katolicką) jest p. prof. Stroński.

Akcyj p. prof. Strońskiego przyglądam się już od kilku lat. Ostatnio mam wysoce charakterystyczne wspomnienia z sesji związku Pisarzy Katolickich, kiedy to grupa młodych narodowców, bezkompromisowo nastrojonych, przysłała na zebranie z hasłem: „wyłać z zarządu wszystkich masonów” i kiedy to właśnie przeciwko tej grupie tak dzielnie stawał prof. Stroński, wojując o utrzymanie w zarządzie p. A. Romera, jednego z dysceplów gen. Sikorskiego.

Była to wysoka klasa talentu parlamentarnego, który wówczas rozwinął p. prof. Stroński w obronie dyscypliny gen. Sikorskiego. Cóż za cudowna umiejętność operowania wnioskami w sprawie formalnej, o zamknięcie dyskusji, o komisję — matkę. Cóż za dar strzelania błyskotliwymi bombami. — Jakaż zręczność w interpretowaniu statutu! Prawdziwie, wyszedłem oczarowany, choć dyscepl gen. Sikorskiego nie wśliznął się do zarządu, tylko na zastępce. Zawsze jednak prof. Stroński odniósł pewien sukces.

Otóż, obserwując p. prof. Strońskiego ciągle zadaje sobie pytanie: — czemu przypisać, że pan profesor, — człowiek tak inteligentny, a chce uszczęśliwić Polskę reżimem Bluma? Co się w tem kryje za tajemnicą? Przecież, jeśliby działalność p. prof. Strońskiego uprawiał jako socjalista, lub współpracownik któregoś z gazet żydowskich, no, to byłaby rzecz zrozumiała. Ale człowiek, pronoszący tak głośno przekonania narodowe, przekonania katolickie? Przecież dla takiego człowieka blumizm i chantempizm jest straszliwym oskarżeniem. Co pana profesora ciągnie do Benesa? Co pana profesora ciągnie do masonów z Frontu Morges? Czemu pan profesor kopnie kruszy nawet o tak małych morżowców, jak dyscepl gen. Sikorskiego? Co w tem za tajemnica?

IDĄ RAZEM

A teraz zważmy: pięć nazwisk, z których każde z osobna ma jakąś konotację masonską i... te nazwiska idą wciąż razem. Właściciele tych nazwisk prowadzą wspólną akcję polityczną!

Czyż to nie nie mówi? Czyż o ludzie, idąco razem nie oskarżają się wzajemnie? Czyż konotacja każdego z nich nie odnosi się do wszystkich? Czyż w rzeczywistości w konotację masonskiej każdego z nich nie figuruje, zamiast sześciu — trzydzieści punktów?

Jeszcze charakterystyczniejszy jest rozkład t. zw. burzy w prasie. — Otóż najgłośniej hałasuje prasa demagogoliberalna. I to jest właśnie przedewszystkiem rzecz, która mnie osobliście najbardziej daje do myślenia. Ociekające wściekłością artykuły prasy żydowskiej, „Nowej Rzeczypospolitej”, „Głosu Narodu”... Co tu dużo mówić. W oczach człowieka bezstronnego skompromitowana jest każda sprawa, której broni „Nowa Rzeczpospolita”, „Głos Narodu” i t. d. Wy staroży, że coś jest białe, aby mieć prawo do podejrzeń, że to czarne.

I jeśli mam do wyboru: z jednej strony b. premiera Kozłowskiego, a z drugiej „Nową Rzeczpospolitą”, — „Głos Narodu”, „Dziennik Ludowy”, „Robotnika”, wrzeszczę prasę żydowską, to otwarcie powiadam: mam większe zaufanie do tego, co pisze tak niepopularna postać, jak twórca Berzy, niż do rejtachów tej socjety.

POKAŻ KATALOGI

Gdyby nie ten wrzask, rozmarła bym myślał. Ale wobec tego wrzasku, zaczynam skłaniać się do przypuszczenia, że b. premier rzeczywiście musiał uderzyć masonów w bolesne miejsce. I co za naiwny (czy może złośliwy) dobór argumentów! „Pokaż katalogi”, „Zaraz dawaj katalogi”!

W terenie i na torach

Sport nie jest rzemiosłem

Przed kilku laty byłśmy świadkami niezmiernie ciekawej dyskusji, na temat racjonalności uprawiania sportu zawodniczego. Fachowa prasa sportowa okrzykiwała wówczas sędzię prof. Piaseckiego „wrogiem sportu numer jeden”. Pamiętam doskonale jak ukazywały się szajstne artykuły zwalczające stanowisko profesora, który przez szereg lat uważany był w Polsce za jednego z najlepszych znawców sportu.

Prof. Piasecki zgodził się z założeniem, że sport uprawiany zawodowo

NISZCZY ORGANIZM

może być dostępny tylko dla wybitnych jednostek. Zwalczał on również między innymi organizowanie zawodów sportowych, które w jego mniemaniu są imprezami tylko widowiskowymi, a entuzjazm tłumy i patryjotizm zgromadzonych widzów działa fatalnie na walczącego zawodnika, który najczęściej start taki przeplaca zdrowiem.

Nie mam bynajmniej najmniejszego zamiaru wdawać się w dyskusję, dziś zresztą już mocno przestarzałą i nieaktualną, gdyż sport sam doskonale rozwiązał to zagadnienie, a potwierdzeniem czego są, co cztery lata organizowane, coraz większym ciesząc się powodzeniem igrzyska olimpijskie, pragnę natomiast słów kilka powiedzieć raczej na marginesie tego właśnie życia sportowego.

Rywalizacja jest rzeczą konieczną. Bez rywalizacji nie będzie postępu. Jeżeli skreśliśmy z życia sportowego

CZYNNIK WALKI,

to sport przestanie być sportem, a będzie czemś pośrednim między gimnastyką. Zresztą rywalizacja prowadzi nas do coraz większej doskonałości i jeżeli uważać nieco, niż zwykle, przypatrzmy się naszemu życiu, to przekonamy się, że ten czynnik walki, ta właśnie rywalizacja silniej czy słabiej, lecz występuje na każdym kroku i w każdej dziedzinie życia.

Nie można mówić o tem, żeby sport mógł pozostać bez tego czynnika, jak również nie można dążyć do tego, żeby zaprzestano organizować zawodów sportowych, a ograniczyć się tylko do popisów sportowych i to zbiorowych, lecz nigdy indywidualnych, gdyż w mniemaniu niektórych ludzi faworyzowanie mistrzów, którzy zdobywają pierwszeństwa

SPACZA MŁODZIEŻ

z ludzi młodych przeczekała w rzeźmienników, którzy o niczym innym nie myślą, jak tylko o: tytce, nartach, wiośle, czy też o bokse.

Dotarliśmy do zasadniczego, w dzisiejszym artykule, tematu, który mnie osobliście absorbuje: zachęca do rzucenia pewnych światła na rzeczywistość, która nie zawsze wygląda tak pięknie, jak wlewu się wydaje.

Czy sport może być karierą? Czy sport może zapewnić zawodnikowi egzystencję?

Nie. Powiedzieć „nie” jest łatwo. Trzeba jednak uodowodnić dlaczego sport nie może przeciećniemu zawodnikowi zapewnić byt i stać się

TRESCIA ŻYCIA

Przedewszystkiem dlatego, że okres osiągnięcia najlepszych wyników mija

A dlaczego? Stawiam się na chwilę w sytuacji b. premiera Kozłowskiego i myślę: jakto? To ja mam stosować swoje uderzenia do wymagań przeciwników? A to dobre! Ja sobie wybiorę czas na pokazanie katalogów. Ja sobie wybiorę miejsce. Miec do czynienia z tak jadowitą kobrą, jak łoża i jeszcze słuchać jej komendy! Bo wyobraźmy sobie, co by to było, gdyby tak p. Kozłowski pokazał katalogi. Odrzuć, o zakład idę, przestaboby się gadać i o artykulie i o nazwiskach, wogóle o samej rzeczy, a natychmiast podniósłby się wrzask: — Katalogi sfalszowane! No i niech się p. Kozłowski tłumaczy, że prawdziwe. Oto co: zarzoby postawiono nową kwestję: autentyczności katalogów. Zarzaby „Nowa Rzeczpospolita” ogłosiła listę przysięgłych świadków, którzy widzieli kiedy i w jakiej drukarni b. premier drukował katalogi. Potem już nie było procesu o masonstwo pana tego, czy tego, ale proces o autentyczność katalogów. Kubek w kubek byłaby druga historia „Protokółów Mędrców Sjonu”. Znamy, znamy sposobiki i metody i robotki.

KOMPLIKACJE

Znamy i pamiętamy o tej zdumiewającej tajemnicy przyrody, że najprostsza sprawa, wypadek najbardziej jasny i niewątpliwym na innym gruncie, staje się niesłychanie skomplikowany, gdy tylko zahacza o masonję.

Ważnym przykładem sprawy konfiskaty. Zazwyczaj nie sprawa to żadnych trudności ustalić, czy artykuł był

zbyt szybko, a po drugie, że nigdy nie można wychodzić z założenia, żeby ze sportu o charakterze amatorskim móc czerpać korzyści materialne

Nie wszyscy mogą być Cyganiewiczami, Talunami, czy Chmielewskim. Sport zawodowy chociaż przysparza, jak samym zawodnikom, tak też i „ch menażerom” tysiące dolarów, to jednak musimy koniecznie w naszej dyskusji wyraźnie rozgraniczyć sport amatorski od zawodowego i mówić tylko o amatorskim.

Nie jest to wielkim sekretem, że wielu wybitnych sportowców czerpie jednak korzyści materialne ze sportu. Przed olimpiadą w Ameryce byliśmy świadkami głośnych „afer”. Zdyskwalifikowano Nurmiego,

PADŁO OFIARĄ POBIERANIA PIENIĘDZY

za stary jeszcze kilku wybitnych amatorów, przeważnie lekkoatletów, lecz teraz jakoś wszystko ucichło. Krażą po całym świecie miesięcznikami tenisistki i tenisistów, wchodzi się po Ameryce i Europie lekkoatletyki i piłkarze, którzy powinni jednak gdzieś pracować, a urlop miesięczny nie wystarczy, jest im zbyt krótkim okresem do zdobycia sławy. Trudno jest wierzyć, żeby ludzie ci byli aż tak bogaci, żeby mogli pozwolić sobie na poświęcenie swej kariery sportowej szereg miesięcy i sporo pieniędzy.

Przejdźmy teraz z tej szerokiej platformy naszych rozważań do dni szarych, codziennych, do spraw najbliższych.

Rzecz zrozumiała, że wybitnego sportowca szanuje się, pięści się go i dogadza, a wówczas najczęściej tak bywa, że z każdym dniem wzrastają wymagania. Znam moc wypadków, że biegacz rekrutujący się z niższych sfer stawiał wymagania takie, że trudno przed się chociażby dlatego, że w przeciwnym razie zawodnik gotów jest opuścić klub, przestać startować i grozić szantażem sportowym. Ktoś przez całe swoje życie

JADŁ TYLKO KASZE

i popijał, w najlepszym wypadku, mleko, a z chwilą gdy zaczął zwyciężać w sporcie, zamarzyły mu się banany, owoce zagraniczne, potrawy o których nigdy nie myślał i których nie wie jak ma spożywać.

Jestemy stanowczo za słabymi i stanowczo za mało zwracamy uwagę na stronę wychowawczą zawodników, którzy są rozwydrzeni. Wdaje im się, że skoro noszą na koszulkach „ORLA BIAŁEGO”, to budują Polskę i są równi najbardziej zasłużonym obywatelom kraju.

Pamiętam jak przed kilku laty przyjeżdżał do Wilna jeden z znanych sportowców polskich, który był oburzony, że znalazł wzmianki w gazetach zamieszczonych o nim na ostatniej stronie. Są tacy, którzy twierdzą, że temu wszystkiemu

WINNA JEST PRASA SPORTOWA

kłóra nie umie wpłynąć na zawodników która demoralizuje ich swymi artykułami a przez rozświecenie ich nazwisk, działa fatalnie na psychikę ludzi, którzy stają się rzeczywistymi rzemieślnikami sportu.

Może w tem jest wiele racji. Nasza prasa sportowa stanowczo za mało porusza tematów ideologicznych, a goni tylko za sensacją sportową w dobrym tego słowa mniemaniu.

TEMATY IDEOLOGICZNE

są niemal przez wszystkich okrzykiwane jako za nudne i autor (jak np. ja) skazany jest na to, że nie czyta artykułu i że słowa padają, jak ten przysłowiony groch.

Dużo, znacznie więcej winy ponoszą w danym wypadku czynnicy kierujące wychowaniem fizycznym i sportem w Polsce, które nie znalazły jeszcze odpowiedniej formy wychowania młodzieży sportowej.

Polska chce zwyciężyć na arenie sportowej. Wszystkimi nam oczywiście jest przyjemnie słyszeć o sukcesach: Ku Kocharskiego, Jędrzejowskiej, Marusarza. Kucharskiego i innych zawodników, lecz nie zastanawiamy się jakim kosztem te sukcesy są osiągnięte.

Niech nikt bynajmniej nie posądzi mnie o współtowarzyszenie prof. Piaseckiemu. Jestem entuzjastem sportu zawodniczego i wychodzę z założenia, że nie ma nic tak piękniejszego w sporcie jak walka, jak zawody, których koroną są Igrzyska Olimpijskie. Jeżeli jednak mówię o tych wszystkich sprawach i drażliwych kwestiach, to tylko dlatego, że chcę

SZCZERZE I SPRAWIEDLIWIE

ocenić pewne fakty naszego życia sportowego.

Polska rywalizuje z potęgami sportowymi. Walczymy z Niemcami, przeciwnikami naszych chłopców są: Włochy, Francuzi. Gramy z Brazylią. Słowem stajemy w szranki z państwami Europy i Ameryki i pragniemy za wszelką cenę zwyciężyć.

Powiedzieliśmy za wszelką cenę, a więc

CEL USWIECA SRODEK

Byłe zwyciężyć i pokazać wszystkim, że Polska posiada nie gorszych sportowców, niż: Francja, Niemcy, czy Rumunia.

Z jednej strony obserwujemy walkę indywidualistów, a z drugiej walkę całych narodów w reku, których są narzędziami zawodnicy. Obozy, sztuczne dokarmianie, trenerzy, wycieczki, odpoczniki — słowem — przed naszym sportowym otwiera się królestwo bajki, która kończy się z chwilą zakończenia albo sezonu, a jeszcze gorzej zakończenia kariery sportowej danego zawodnika. Wówczas wkłada się nędza. Zawodnik taki nie może znaleźć zajęcia. Jest faktycznie bez fachu — gdyż dotychczas jego fachem była: piłka nożna, boks czy lekkoatletyka.

My Polacy przedko ulegamy entuzjazzmowi chwili. Zaplamy się, a potem rozczarowujemy się.

Sport nie jest rzemiosłem, a dobry zawodnik nie może być nigdy rzemieślnikiem. Zawodnik przestaje wówczas czuć co to jest sport i ze sportu tego nie będzie nigdy czerpał tych korzyści, które wypływają bezpośrednio z właściwego traktowania i uprawiania sportu.

To, że temu innemu człowiekowi zawodnikowi pomaga się nieraz w życiu nie jest jeszcze nic złego, ani gorszącego. Trzeba jednak uważać, żeby nie wpaść w przesadę i nie wprowadzać do sportu demoralizacji przez tworzenie tak zwanych „posad” sportowych, które są niczem innym, jak ukrytym zawodnictwem, a niemal wszyscy zawodowcy są rzemieślnikami sportu, swego fachu, są niewolnikami: piłki nożnej, boksu, czy rakietki tenisowej.

Jarwan

rozkaż, poderwał się z rewolworem w rękę i wyskoczył z okopów, wołając: — Awanti!

A podkomendni, dając mu szydercze brawo, odpowiedzieli chórem: — Awanti signor capitano!

Zagrały nieprzyjacielskie maszyny i kapitan padł samotny.

Otóż stanowisko prasy informacyjnej, wołającej „Panie b. premierze, ujawnij pan masonerie! Będziesz pan miał zasługę” tłumaczy się po włosku: — „Avanti signor capitano”.

RWAŃ GO W STRZĘPY?

Jakaż w rezultacie wytworzyła się sytuacja? Rwie się w strzępy człowiek, który wyznał, że widział katalogi masonskie. Wylizył pięć nazwisk i to wcale do rzeczy, jak widzimy z wyżej wymienionych i ponumerowanych szczegółów. Zamiast więc starannie zaopiekować się tym człowiekiem, hodować go w cieple, żeby zakwitł i wydał owoce (nowych pięciu, dla odmiany szkotów) — rwie się go w drobne kawałki. Albo, jak „Gazeta Polska” wyprasa sobie pomocnika. („Gazeta Polska” ma najlepsze lekarstwo na masonów. Ozon, proszę państwa. Bo Ozon jest z nominacji. Dlatego tak dobre lekarstwo).

Oryginalny system walki z masonją. Awanti signor capitano. Rozzerwał w strzępy człowieka, który publicznie wyznał, że widział katalogi masonskie. Zatem go na śmierć jeszcze przed najbliższą sesją.

J. B.

## Z życia katolickiego

### REKOLEKCCJE DLA KSIĘŻY ABSTY- NENTÓW:

WILNO: — W dniach 1 — 5 sierpnia r. b. w domu rekolekcyjnym w Kalwarii pod Wilnem odbędą się rekolekcje dla księży abstynentów zrzeczonych i niezrzeczonych. Początek dnia 1 sierpnia o godz. 20. Dojazd z Wilna autobusem z placu Orzeszkowej o godz. 18 lub 19 min. 30. Tamże 5 sierpnia o godzinie 16 odbędzie się Walne Zebranie Koła Księżów Abstynentów. Zgłoszenia na udział w rekolekcyjach nadsyłać pod adresem Dom Rekolekcyjny, Wilno 12, Kalwaria. Ks. Kan. St. Milkowski. (r.)

### KURS DLA SIÓSTR PARAFIALNYCH

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu przeprowadzi w dniach 18 października do 10 listopada br. kurs dla sióstr parafialnych, t.j. dla pracujących w parafialnych akcjach charytatywnej. Program kursu przewiduje zarówno wykłady z dziedziny metod pracy charytatywnej i ustawodawstwa opieki społecznej, jak i praktyka w odpowiednich instytucjach charytatywnej - opiekuńczej. Opłata za kurs wynosi 25 zł. Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać do dn. 4 października do Katolickiej Szkoły Społecznej, Poznań, Podgórną 12-b. (r.)

### WILNO ORGANIZUJE KATOLICKICH RADJOŚLUCHACZY

Archiwizacja Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie postanowił przystąpić do zorganizowania oddziału okręgowego „Związku Katolickich Radiosłuchaczy” i rozpocząć akcję na terenie Archidiecezji Wileńskiej. Zainteresowanym winni się zwracać do Bura wspomnianego Instytutu przy ul. Zamkowej 6. (r.)

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.  
„SZÓSTE PIĘTRO”  
Ceny zwyczajne.

### LIKWIDACJA LINII Nr. 8 KOMUNI- KACJI MIEJSKIE

Od dnia 27 Lipca 1938 roku linia 8-ma zostaje skasowana, natomiast linia 1-za zostaje przedłużona do ul. Sokolej na Zwierzynicu, kursować będzie normalną poprzednią trasą z objazdem przez Sierakowskiego, Jakuba Jasińskiego i Tartak.

### WYNIKI KWESTY P.C.K.

WILNO. — Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża m. Wilna podaje do wiadomości, że podczas kwesty w dn. 5 czerwca r. b. na rzecz pogotowia sanitarnego PCK zebrano do skarbonek zł. 1.060,07. Zarząd dziękuje kwestnikom i kwestarzom za pracę, kupcom za dekorowanie witrzyn sklepowych oraz ofiarodawcom.

### ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KAFLAR NI „STANISŁAWOW”

GRODNO. — W dniu 23 bm. w Grodnie został zakończony strajk okupacyjny w kaflarni „Stanisławow”. Strajk wybuchł na tle żądań podwyżki płac robotniczych. W wyniku toczących się obrad przy interwencji Inspekt. Pracy, robotnicy uzyskali podwyżkę płac, w tem mężczyźni o 10 do 30 proc. kobiety — około 25 procent.

W dniu 23 bm. robotnicy o godz. 18 opuścili teren fabryki i w dniu 25 bm. przystąpili do pracy, zgodnie z regulaminem fabrycznym.

### MŁODZIEŻ SZKOLNA FUNDUJE SA- MOLOT DLA WOJSKA NIEŚWIE- SKIEGO

NIEŚWIEŻ PAT. Działka szkolna powiatu nieświejskiego rozpoczęła akcję zbiórki na zakupienie i ufundowanie armii samolotu pościgowego. Do chwili obecnej z groszowych składek zebrano na cel powyższy około 2 tys. złotych. Po nadto miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego, pragnąc przysiąc z pomocą w patriotycznym czynie młodzieży, ofiarował na sam cel zł. 100.

W akcji zbiórkowej, prócz dzieci szkół powszechnych, bierze także udział młodzież gimnazjalna i szkół zawodowych.

### ARCHIWISTA LITEWSKI BADA DO- KUMENTA HISTORYCZNE POLSKI

LIDA PAT. Na terenie powiatu lidzkiego przybyło ostatnio z Kowna kilku obywateli litewskich. Miedzy innymi przyjechał znany archiwista litewski Jan Ziminkas, który nawiązał kontakt z wybitnymi badaczami z Lidzie wydawnictwa krajowego - regionalnym „Ziemia Lidzka” w celu wykorzystania znajdujących się w Centr. Archiwum Państw. w Kownie dokumentów historycznych, dotyczących naszych ziem. Należy dodać, że bogate archiwum lidzkie zostało w czasie wojny wywiezione do Rosji, skąd po wojnie bolszewicy odeślą do Kowna. Dzięki więc unormowaniu stosunków polsko - litewskich następuje i zacieśnia się pożyteczna wymiana kulturalna.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

### Nieporozumienie „orbisowe”

W Orbis'e (ul. Mickiewicza) wywieszono ogłoszenie: „Do Rygi stałe 5 dniowe wycieczki cena 55 zł.”

Zgłaszam żądane przez Orbis dowody:

1) Zaświadczenie Magistratu, 2) fotografie i dowód osobisty, i wpłacam 55 zł., urzędnik zażądał jeszcze 3 zł. jako członkowskie, razem wpłaciłem 58 zł. Otrzymałem pokwitowanie 49084 12. VII w którym wyraźnie wpisano „całkowita opłata do Rygi 55+3=58 zł. pobrana”. Jednocześnie poinformowano, że należy zgłosić się na dworc kolejowym 16. VII na godzinie 22-e i z sobą wolno zabrać 5 zł.

Za minut 20 przed odejściem pociągu Kierownik wycieczki z Orbisu uprzedza, że do Zemgale i z powrotem niezależnie od wpłaconych 58 zł. należy kupić bilety;

Przy wpłaceniu 58 zł. Orbis oświadczył, że więcej żadnych kosztów nie będzie, takie same informacje były udzielane P. W. Pani K., sądzę że i innym.

Bilety do Zemgale i z powrotem kosztują 15 zł. z groszami.

Wyjazd z Wilna był 16. VII o godz. 22 min. 42, powrót do Wilna 20. VII o godz. 22 min. 50.

Sama podróż tam i z powrotem wynosi 16 godzin, a pobyt był nie 5 dni a tylko 3 i pół dnia.

Czemu więc „Orbis” źle informuje?

Mieczysław Zygiern-Korn.

### DO GRUBOŚCI MATERJAŁU DOSTOSUJEMY NIE



ZALEŻNIE  
OD TWARDOŚCI ZAROITU  
OSTRZA  
GERLACH

### Spadł z motocykla

WILNO. Wczoraj na zbiegu ulic Hetmańskiej i Ostrobramskiej spadł z motocykla Nowacki Bernard lat 35 majster betonowy, Moniuszki 12. Skutki wypadku okazały się bardzo fatalne. Nieszczęśliwego po opatrunku Pogotowie przewieziono do szpitala Sw. Jakuba. Zachodzi obawa, że Nowacki doznał wstrząsu mózgu.

### Furmanka wpadła pod pociąg

WILNO. — Onegdaj na przejeździe na odcinku Gieladnia — Lintupy pow. święciańskiego, pod przejeżdżającym pociągiem wpadła furmanka powożona przez Mianowicza Leona ze wsi Spondy gm. Żużelkowskiej. Lokomotywa zabiła konia i strzasknęła wóz. Woznica siłą pędu został wyrzucony daleko poza nasyp torowy i jedynie dzięki temu wyszedł z wypadku z życiem.

### Nieszczęśliwe wypadki w czasie kąpiel

DZISNA. — W dniu 15 bm. podczas kąpiei w Dziesience, w Mikołajewie, utonął 8-letni Włodzimierz Opałowski.

16 bm. w czasie kąpiel w stawie w folw. Leb'edziniec (gm. hermanowicka) utonął 16-letni Mieczysław Jarnulowicz mieszkaniec tego folwarku.

Dn. 17 bm. w stawie około cegielni „Strzałkowo” gm. porpińskiej, utonął w czasie kąpiel 14-letni Andrzej Huda z Szwepli, gm. porpińskiej.

### Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Arcimowicz Henryk zam. Wileńska 28, jadąc rowerem w stanie niebezpiecznym przez własną nieostrożność został potrącony przez samochód kierowany przez Solta Mejera, zam. Bazylijska 7. Arcimowicz padając okaleczył głowę.

— Naruszewicz Adam doróżkarz, zam Lipowa 27 zameldował, że Zapołski Władysław zam. Kalwaryjska 106 nieopłacił cę 6 zł. za jazdę doróżką.

— Daniłenko Władysław Zakretowa 42 zameldował o kradzieży ubrania i obuwia przez otwarte okno wart. 60 zł.

— Gembicki kierownik Targów Północnych zam. Legionów 2, zameldował, że pies jego podejrzany o wściekliwość pogryzł jego teścia Wielkiego Andrzeja.

**Żądajcie „Słowa”  
we wszystkich kioskach  
kolejowych „RUCHU” na  
terenie całej Polski.**

## Uroczysty obchód święta pułku Ułanów Wileńskich

WILNO. Dziś 25 lipca pułk Ułanów Wileńskich obchodził uroczystość święto pułkowe na pamiątkę zwycięstwa pod Janowem w 1920 roku.

Dzisiejsze święto poprzedził wczoraj uroczysty apel poległych. Na obszernym placu ustawili się pułk w szyku pieszym. Buchnął stos orzwa, zapłonęły pochodnie i przy ich blasku odczytano nazwiska oficerów, podchorążych i ułanów, którzy krwią pieczętowali tradycje pułku niezmienną: służbę Rzeczypospolitej i obronę ziemi wileńskiej przed wrogiem. Jak smugi światła od tych zniczy padały po każdym nazwisku słowa: „poległ na polu chwały”.

W blasku szabel iskry nieśmiertelne odchodziły wraz z poległymi w ciszę. Długa chwila milczenia kazała przypomnieć bojowe tradycje pułku, kiedy w polu, w szarzy, czy w śmiałym zagonie świadczył o własnym rycerstwie. Skolej dowódca pułku odczytał rozkaz pułkowy, poczem 3-minutową ciszą uczczono pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W chwilę później marsz żałobny, warkot karabinów maszynowych i potężne racy świetlne zakończyły piękny apel.

W dniu dzisiejszym uroczystości rozpoczęły się Mszą polową, po czym pułk defilował w galopie przed dowódcą pułku i licznie przybyłymi na uroczystość gośćmi

Rozwinięty w plutony, w sprawnym orydku, na czele ze szwadronem tatarskim przypomnieli swoją postawą tradycje polskiej jazdy.

## ŚWIĘTO SAPERÓW WILEŃSKICH

WILNO. Wczoraj w przeddzień święta bataljonowego, bataljon saperów wileńskich złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa. Delegacja bataljonu złożyła przy dźwiękach werbli wieniec na płycie grobowca, a bataljon przemarszerował przed mauzoleum. Wczorajem odbył się w koszarach uroczysty apel poległych.

Dziś, o godz. 8, odprawiona zos-

Po nabożeństwie i defiladzie od było się poświęcenie świetlicy pułkowej, nazwanej imieniem Elżbiety Mikulicz Radeckiej, matki chrześnej sztabu pułkowego i stałej opiekunki ułanów. W pięknie i doskonale udekorowanej świetlicy zebrał się przybyli na święto pułku goście, do których krótkie przemówienie wygłosił dowódca pułku, charakteryzując zasługi pani Mikulicz Radeckiej.

W czasie przemówienia została odsłonięta tablica pamiątkowa, a orkiestra odegrała marsza pułkowego.

Po akcie poświęcenia świetlicy odbył się wspólny obiad żołnierski w czasie którego dowódca pułku wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, Pana Prezydenta RP Ignacego Mościce - kiego i pana marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

W dalszych przemówieniach i toastach podkreślano tradycje pułku i jego waleczność i odwagę — i życzone dalszego pięknego rozwoju.

W miłym nastroju obiad trwał kilka godzin.

W obiedzie wzięli udział liczni goście, przedstawiciele społeczeństwa tatarskiego, delegacji bratnich pułków i matka chrześna sztabu pułkowego pani Mikulicz Radecka.

Wieczorem odbył się bal w Kasynie Oficerskim.

Dzisiejsze święto pułku ułanów wileńskich było pięknym świętem kawalerskim jednego z pułków jazdy kresowej.

tała na placu koszarowym Msza św polowa, na którą przybyli delegacje pułków wileńskich i przedstawiciele władz cywilnych. O godzinie 9,30 odbyła się defilada, po czym rozdano dyplomy sportowe i nagrody za dobrą naukę w postaci książek o Marszałku Piłsudskim. W południe odbył się na placu wspólny obiad żołnierski, wieczorem zaś przedstawienia kinowe i teatralne dla saperów.

## Opieczątowanie chorych koni Realizowanie okólnika p. premjera

WILNO. Wczoraj członkowie Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przeprowadzili lotną lustrację koni zatrudnionych przy robotach. W czasie przeglądu koni pracujących w cegielni na Ponarach, na 12 sztuk stwierdzono 5 chorych i niezdolnych do pracy.

W związku z ostatnim okólnikiem premjera Składkowskiego koniom tym zawieszono na szybach lakowe pieczęcie.

Właściciele zaś otrzymali pouczenie i napomnienie humanitarne go obchodzenia się ze zwierzętami i ich leczenia.

## Wykrycie kryjówek złodziejskiej w lasach trynopskich

WILNO. Onegdaj policja wileńska wpadła na trop szajki złodziejskiej, która od dłuższego czasu grasowała na terenie miasta.

Ujęci zostali na gorącym uczynku kradzieży w garbarni przy ul. Popłańskiej 28: Włodzimierz Zub'ow, Aleksander Dąbrowski i Masiński Stefan. Dochodzenie ustaliło, że trzej zatrzymani złodzieje mają na sumieniu kradzież 600 zł. na szkodę Pieczętowski

z ul. Miłej 12, dzwonił mosiężnego i srebrnych monet na szkodę właściciela majątku Werki Józego Spinaka, oraz 5 piaseczki, które służyli Surowiczowi Józefowi i Witoldowi 33.

Złodzieje skradzione przedmioty przechowywali w kryjówek, którą mieli w lasach trynopskich. Wszyscy trzej zostali osadzeni w więzieniu na Łukiszkach.

## Od Administracji

Prosimy P. T. miejscowych prenumeratorów o nie uiszczanie należności za prenumeratę roznosicielom, lecz W PŁACANIE NA NASZE KONTO

P. K. O. Nr. 700.724,

albo upoważnionym inkasentom, lub wreszcie wprost w Administracji „Słowa”.

## TEODOR BUJNICKI.

## Fraszki wileńskie

### I.

Fatalne — mówią — skutki deszczu:  
ktoś wpadł pod ziemię, Cieletnikiem idąc.  
A mnie się zdaje, że też i ktoś jeszcze  
musi pod ziemię zapaść się — ze wstydu.

### II.

Przysłów, choć są wykładnią ludowej mądrości,  
nie należy brać zbyt do la lettre:  
„Potrzebny jak dziura w moście”  
to nie znaczy,  
by na Zwierzynieckim moście  
praca się nie posuwała ni na metr.

### III.

Smierdzą \*) rozprute rynsztoki i rury,  
z chodników, z jezdni pozostały dziury —  
Wachaj, podziwiaj, gościu zagraniczny!  
Oto wileński sezon turystyczny!

### IV.

Komu zawinił poczytywać zegarek,  
że go skwapliwie usunięto?  
Dwa grzechy główne: wileński i stary —  
zbyt to niemile jest memento.

### V.

Ze secesja, że rudera  
teatr letni niech umiera.  
Na Pohulanę śpiesz widzu ochotnie,  
na to jest lato i upał, by potnieć.  
Temu, kto w dusznym posiedzi teatrze  
wrażenie sztuki dłużej się nie zatrze.

### VI.

Stoi makieta  
w kształcie makieta.  
Pocóż wam pomnik?  
Starczy ankieta.

### EPILOG.

Z ciasnych poglądów poznasz Czytelniku,  
żem z tutejszego partykularzyku.  
Nie wiem, co dobre, bom w ciemnocie urósł;  
dlatego podpis kładę

vir obscurus.

\*) Pardon!

## Kwestja Czechosłowacji a Racja Stanu Polski

WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

Cena 2.50.

Cena 2.50.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO.

## Niezabezpieczone studnie powodują tragiczne wypadki

WILNO. — Onegdaj do niezabezpieczonej studni na łące należącej do Zośki A. Jętnie gm. Kiemiejskiej pow. święciańskiego wpadła dwuletnia dziewczynka Weronka Ukjaniecówna. Wypadek zau-

## Samochody i motocykle dla radjosłuchaczy

Lato w całej pełni. Sport motorowy uprawiany jest przez wszystkich posiadaczy samochodów, motocykli, motorówek a zwłaszcza przez tych, którzy korzystają z wakacji czy urlopów. Niezliczone jednak rzesze marzą tylko o tym zdrowym i emocjonującym sporcie — bowiem nie stać ich nawet na nabycie nędznego roweru. Ci wszyscy nie zdają sobie sprawy, że marzenia ich mogą być zrealizowane i to z niewielkim wysiłkiem. Wystarczy bowiem tylko:

1) być abonentem Polskiego Radja w ciągu trzech miesięcy letnich t. j. czerwca, lipca i sierpnia; 2) usłyszeć jedną z specjalnych audycji nadawanych przez Polskie Radio, w której podane zostaną sygnały, wszystkich rodzajów regionalnych; 3) nadesłać odpowiedź na specjalnym kuponie, zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena”, który z słyszanych sygnałów jest najbardziej melodyjny.

I to wszystko. Za ten drobny trud każdy z radjosłuchaczy ma możliwość otrzymania jednej z cennych premii motoracyjnych i w ten sposób stać się posiadaczem samochodu, motocykla, ka jak z motorkiem, garażu składanego i t. d. Wszystkie te premie oraz luksu-

we odbiorniki radiowe i około 400 innych nagród — Polskie Radio przeznaczyło dla wypełniających powyższe warunki.

A więc nie zwlekaj! Pozostało bowiem tylko 5 tygodni t. j. do dnia 1. 9. — na uzyskanie jednej z powyższych premii. Samochody i motocykle czekają!

Najbliższa audycja z podaniem sygnałów rozgłośni odbędzie się dnia 10 sierpnia o godz. 19.00.

—:—:—



KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dzisiaj 26
Anny MNMP
Jutro
Natalji
Wschód słońca g. 3.19
Zachód słońca g. 7.31

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 25 LIPCA 1938 ROKU
Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: + 22.
Temperatura najwyższa: + 26.
Temperatura najniższa: + 15.
Opad: —
Wiatr: zachodni
Tendencja: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

W całym kraju pogodnie i ciepło. Jedynie w godzinach popołudniowych wystąpi skłonność do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Słabe wiatry zachodnie.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI
P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 33,
S-ów Marikowicza — ul. Piłsudskiego 30,
Chrościckiego i Czaplńskiego — ul. Ostrobramska 25,
J. Filemonowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29,
Petkiewicza i Januskiewicza — ul. Zarzeczce 20.

Hotel „St. Georges” w Wilnie.
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Notatki radjowe

MUZYKA Z KRZEMIENIA NA CAŁĄ POLSKĘ
W roku bieżącym Polskie Radio włączyło bezpośredni kontakt artystyczny z ważną placówką kulturalną, mianowicie z Muzycznym Ogniskiem Włocławskim...

TEATRY I MUZYKA — TEATR MIEJSKI NA POHULANCIE
— Dziś, we wtorek dn. 26-go lipca o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski na Pohulancie gra z dużym powodzeniem wielce interesującą komedię współczesną w 3-ach aktach Alfreda Gehri „Szóste piętrowo”...

CO GRAJĄ W KINACH?
HELJOS: „Kościszko pod Racławicami”.
PAN: „Cnotliwa Zuzanna”.
CASINO: „Siedem policzków — siedem calusów”.
LUX: „Wesoły Don Juan”.
SWIATOWID: — nieczynne.
ADRIA: „Ostatnia noc skazańca”.
OGNISKO: „Muszę być młody”.
JUTRZENKA: „A.B.C. miłości”.

Hotel Europejski w Wilnie.
Pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Od początku roku szkolnego 1938/39 Liceum Krzemienieckie otwiera PAŃSTWOWE LICEUM ROLNICZE I LESNE
w Białokrynicy k/Krzemieńca, (p-ta loco) Kurs nauki 3-letni. Od kandydata wymagane: 4 kl. gimn. nowego typu, lub 6 kl. starego typu. Egzamin wstępny 5. IX. b.r. Szczegóły w prospektach wysyłanych na żądanie.

Werki k/Wilna
Pensjonat chrześcijański, nad Wilgą, las, woda, sporty. Ceny umiarkowane. Wolne pokoje od 23. VII. Informacje: Pensjonat Werki, poczta Jeruzolimka, lub Orbis.

Lokalu 2 pokojowego
suchego na parterze powierzchni około 40-60 mtr. kw. poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Centrum 52” do redakcji „Słowa”. 2044-3351

Nie poć się!
PIĘKNY SUDOR
APKOWALSKI
radikalnie usuwa
POTIWOŃ
PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

CASINO | Podwójny program:
1) LILIAN HARVEY w największym „7 policzków — 7 calusów” swoim sukcesie
2) SCHIRLEY TEMPLE w największym „Pasażerka na gapę” swoim filmie
Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

OGŁOSZENIE Kupno i sprzedaż

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 20 lipca 1938 roku otworzył postępowanie układowe w stosunku do zobowiązań dłużnych Marii Anieli Umastowskiej właścicielki maj. Stoki, położonego w gminach: Sołecznickiej i Turgielskiej pow. Wileńskiego - Trockiego woj. Wileńskiego (ks. hip. Nr. 551).

Nadzorcą z upoważnieniami, przewidzianymi w art. 76 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. Nr. 5/36 poz. 59), oraz w par. 18 Rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 kwietnia 1936 roku (Dz. U. Nr. 40/36 poz. 300) został mianowany p. Józef PAWŁOWSKI.

Zgodnie z par. 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1936 r. osobom zainteresowanym przysługujące prawo zaskarżenia wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego (Wilno, Ostrobramska 19 m. 5) w terminie 2 tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego.
(—) J. Polejewski
Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w WILNIE

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru VIII., urzędujący w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8. na zasadzie art. 676, 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 29 sierpnia o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie przy ul. 3 Maja Nr. 4 odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Rutkowskiego Henryka położonej w Gminie Podbrzeskiej pod nazwą folwark Dębowa, wydzielonej z majątku Marjampol, składającej się z gruntu obszaru 72 ha z zabudowaniami, szczegółowo opisanej w protokole opisu z dnia 29 X. 1937 r.

Powyzsza nieruchomość posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie za Nr. 641 w dziale 4 której ujawnione są pożyczki i zastawienia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych, pozbawionych imienia i ograniczenia wymienione w dziale III. tejże księgi.
Powyższa nieruchomość we wspólnym posiadaniu z innymi osobami nie znajduje się, wydzierżawiona nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Skarbu Państwa.
Nieruchomość ta została oszacowana w sumie 8000 zł. (osiem tys. zł.).
Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania 6000 zł. (sześć tys. zł.).
Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne złożyć Komornikowi zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze niefinansowe i że papiery wartościowe przejęte będą w wartości 3/4 części giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucyj i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucyj, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania można przeglądać w Sądzie.
Komornik (—) A. Lenartowicz.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

OBWIESZCZENIE
w spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz upadłego w handlu Jerzego Pimnowa obwieszcza, że: 1) w dniu 5 lipca 1938 roku zostało wszczęte postępowanie układowe; 2) termin zgromadzenia wierzycieli wyznaczono na dzień 5 sierpnia 1938 roku i 3) osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się z propozycjami układowymi i opinią syndyka — (Sygnatura spr. U. 2/37.
Sędzia Komisarz (—) Sz. Wilewski.

LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW ważny od dnia 15 maja 1938 roku st. WILNO

Table with columns: Czas przyścia do Wilna, POCIĄGI PRZYCHODZĄCE (Przyście z, U, W, A, G, I), Czas odejścia z Wilna, POCIĄGI ODCHODZĄCE (Odejście do, U, W, A, G, I). Rows list various stations like Grodna, Landwarowa, Nowej Wilejki, Jaszun, Lidy, etc.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam, milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogł. w tekście i za tekstem 6-cia szpaltowy. Adm. nie przyj. zastawień co do miesiąca. Terminy